

głos polic

dodatek Głosu Szczecińskiego

Egzemplarz bezpłatny



Partnerzy wydania



FOT. MARCEK WARSZCZYŃSKI

Zagrała orkiestra

W styczniu po raz 25. zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

CZYTAJ STR. 5, 6 i 7

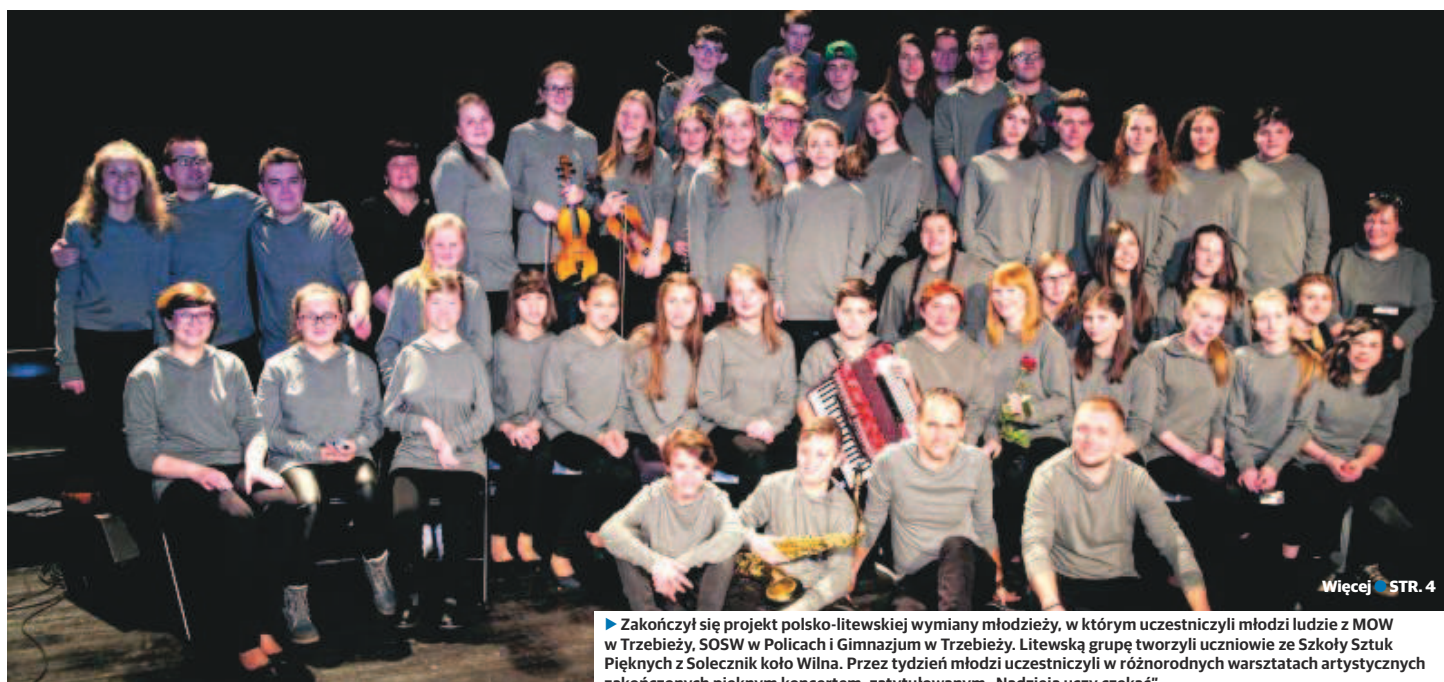


FOT. ANETA SIPOWICZ

Zabił z zazdrości, czyli zdradzamy kulisy zabójstwa, które wstrząsnęło Policami

CZYTAJ STR. 15

To był koncert pełen nadziei



Więcej STR. 4

▶ Zakończył się projekt polsko-litewskiej wymiany młodzieży, w którym uczestniczyli młodzi ludzie z MOW w Trzebieży, SOSW w Policach i Gimnazjum w Trzebieży. Litewską grupę tworzyli uczniowie ze Szkoły Sztuk Pięknych z Solecznik koło Wilna. Przez tydzień młodzi uczestniczyli w różnorodnych warsztatach artystycznych zakończonych pięknym koncertem, zatytułowanym „Nadzieja uczy czekać”

AUTOPROMOCJA 087094580



Czytaj Głos gdziekolwiek jesteś





Od redaktora

Marek
Jaszczyński

Styczeń - czas spotkań

W ręce naszych czytelników oddajemy kolejne wydanie „Głosu Polic”. Styczeń prawie się kończy, obfitował w różnego rodzaju spotkania. Odbył się Orszak Trzech Króli, kwestowaliśmy w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Dziennikarze „Głosu” byli przy tym. Takie spotkania łączą ludzi, zbliżają, pomagają zapomnieć o waśniach i przykrych sytuacjach. To cieszy, bo dziś, więcej słyszy się o tym, co dzieli, a nie co łączy. Życzę, żeby cały nadchodzący rok upłynął na pokazywaniu tego, że jesteśmy jednością.

W tym wydaniu znajdziecie Państwo także artykuły o wydarzeniach, trochę historii i motoryzacji. Dla tych, którzy lubią mocne wrażenia polecam kronikę kryminalną z mroczną opowieścią. Zapraszam do lektury „Głosu Polic”. ● © ©



Kolejna fajna akcja dla weteranów

Niebawem rozpocznie się II Wielkanocna Paczka dla Boahatera. To akcja z myślą o kombatantach, w czasie której odebrze się zbiorów trwałej żywności i produktów chemii domowej. Szczegóły dotyczące zbiórki dostępne są numerem telefonu 508 182 185 oraz przez pocztę elektroniczną: tomek.saw@interia.pl

1

procent podatku możemy podarować 14 organizacjom pożytku publicznego posiadającym siedzibę na terenie powiatu polickiego. Jak co roku starostwo powiatowe zachęca składających PIT do przekazania 1 procenta podatku na wybraną OPP. Warto dodać, że w zeznaniu podatkowym nie trzeba wpisywać nazwy organizacji, której chcemy oddać swój 1 procent. Należy tylko wpisać w konkretnej rubryce numer KRS oraz kwotę jaką przekazujemy. Wypełniając PIT-37 będzie to pole numer 124 i 125. Jeśli chcemy przekazać nasz 1 procent na konkretnego podopiecznego, należy wypełnić także pola 126-128.

Wielkie palenie



► To już policka tradycja. Po raz ósmy odbyło się palenie choinek pod hasłem „Zabierz swoją starą”. Tym razem na stosie spłonęło ponad 200 sztuk drzewek, dużo więcej niż rok czy dwa lata temu. Przy okazji spotkania odbyły się V Mistrzostwa Polski w Rzuceniu Choinką na Odległość. Zwycięzcą w kategorii juniorów został Piotr Nowak, a wśród dorosłych uczestników Lukasz Jasiński

Kalendarium 27 stycznia

Imieniny obchodzą

Adalruna, Alruna, Chryzostom, Dacjusz, Datyw, Elwira, Henryk, Jan, Jerzy, Julian, Leander, Lotar, Natalis, Ninomysł, Przemysław, Przybysław, Przybyrad, Rozalia, Teodyryk i Witalian.

Z kart historii
1527

Wojska litewskie pod wodzą księcia Konstantego Iwanowicza Ostrońskiego odniosły wielkie zwycięstwo w bitwie pod Olszanicą, zabijając 40 tys. Tatarów i uwalniając 80 tys. wziętych w jasyr.

1793

Il rozbiór Polski: w Kargowej na ziemi lubuskiej polska kompania piechoty obsadziła ratusz i otworzyła ogień do wkraczającego do miasta batalionu pruskiego, przeciwstawiając się zajmowaniu przez Prusaków ziem polskich.

1945

Armia Czerwona wyzwoliła niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady Auschwitz-Birkenau.



Rekordzista za kółkiem

Po zbadaniu trzeźwości 26-letniego kierowcy okazało się, że ma on ponad cztery promile alkoholu w organizmie. Po prawie 30 godzinach trzeźwienia mężczyzna w trybie przyspieszonym został postawiony przed oblicze sądu. Policzanin uznany za winnego usłyszał karę pięciu lat zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów.

Kłopot z tabliczkami. Ktoś złośliwie je uszkodził



► Nie wszystkie tabliczki przystankowe w Policach są czytelne, a tym samym trudno odczytać czas odjazdu autobusu. Sprawę przekazaliśmy do Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego

głos polic

ADRES REDAKCJI
71-875 Szczecin, ul. Nowy Rynek 3,
www.gs24.pl,
redakcja.gs24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nalecz, tel. 59 848-81-00,
krzysztof.nalecz@polskapress.pl

SZEF ODZIAŁU SZCZECIN
Ynona Husaim-Sobecka
tel. 91 48 13 311
ynona.sobecka@polskapress.pl

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
I DZIENNIKARZ
Marek Jaszczyński
tel. 91 481 33 56
marek.jaszczyński@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Szczecin
ul. Nowy Rynek 3
tel. 91 481 33 92
reklama.gs24@polskapress.pl

PRENUMERATA
połączenie bezpłatne: 800 20 35 35
tel. 94 347-35-37

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Warto wiedzieć

Zaproszenie na taneczny projekt

Trójstronny projekt taneczny polsko-niemieckorosyjski odbędzie się w policzkim MOK-u. Miejski Ośrodek Kultury w Policach oraz Compagnia Baletowa rokrocznie dokładają wszelkich starań, aby Zimowe Prezentacje Taneczne były ciekawym pokazem różnych stylów tanecznych. Projekt polega na realizacji kilkunastu warsztatów tanecznych z udziałem zespołów z Niemiec, Rosji, Polski. Młodych ludzi łączy pasja tańca, którą będą wspólnie zgłębiać, ale także prezentować w policzkim Ośrodku Kultury. Międzynarodowe Prezentacje Taneczne rozwijają się między innymi dzięki dofinansowaniu z programu Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży Euroregionu Pomerania. Już 28 stycznia na policzkiej scenie zaprezentują się: policka Compagnia Baletowa, Im Dance Federation z Kaliningradu, Kinder- und Jugendtanzensemble z Neuenhagen, Fundacja Balet i Ognisko Baletowe ze Szczecina. Początek spotkania o godz. 16. Wstęp wolny.

Zimą pomóż potrzebującym!

Zimowe, niskie temperatury są szczególnie niebezpieczne dla osób bezdomnych i pod wpływem alkoholu. Na skutki mrozu narażone są również osoby samotnie mieszkające, chore, starsze oraz dzieci. Jeżeli zauważymy osoby, które potrzebują pomocy poinformujmy o tym odpowiednie służby: policja (997), Straż Miejska (966 lub 91 317 62 72) czy Ośrodek Pomocy Społecznej (91 42 43 840 lub 91 42 43 850). Zgłoszenia przyjmowane są również pod numerem alarmowym 112 lub w Schronisku „Feniks” (91 421 61 22).

Można przyjeżdżać po odzież do OPS

Ośrodek Pomocy Społecznej w Policach informuje, że posiada obecnie w magazynie z znaczną ilością odzieży używanej. W związku z powyższym do odwołania nie będzie przyjmowana odzież od mieszkańców. Jednocześnie magazyn z odzieżą używaną nadal będzie wydawać odzież osobom potrzebującym. Magazyn będzie czynny w wtorki i czwartki w godzinach od 10 do 14. Więcej informacji w siedzibie OPS przy ul. Siedleckiej 2 A oraz pod numerem 91 42 43 840.

Reforma Trwa dyskusja o tym jak będzie wyglądać oświata po reformie

Siedem szkół w gminie Police - to nowy pomysł

Prezentujemy propozycje dotyczące zmian w siatce szkół dla gminy Police

W grudniu ubiegłego roku Gmina Police przedstawiła dwa warianty nowej sieci szkół. Zostały opracowane przez Urząd Miejski w Policach w związku z zapowiadaną reformą oświaty, której jednym z głównych założeń jest likwidacja gimnazjów i utworzenie ośmioletnich szkół podstawowych. Ale przedstawione przed miesiącem propozycje Gminy uległy modyfikacji, ponieważ zmienił się kształt ustawy w stosunku do przedstawionego wcześniej projektu, a ponadto pracownicy Urzędu wzięli pod uwagę wnioski rodziców uczniów i nauczycieli, zgłaszane podczas konsultacji z nimi.

Wiedzieliśmy, że uczniowie po klasach szóstych trzeba będzie przenosić w inne miejsce. Powód to brak miejsc w szkołach podstawowych, a także to, że budynki po gimnazjach będą stały puste - wyjaśnia Witold Stefański, naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Urzędu Miejskiego w Policach. - Stąd powstał pomysł szkół filialnych, który jeszcze w grudniu ubiegłego



W grudniu, w MOK odbyło się pierwsze spotkanie dotyczące reformy szkolnej. Od tego czasu pojawił się nowy wariant zmian

roku był jedyną możliwością przesyłania uczniów do innych pałacówek. Teraz nie ma już takiej potrzeby. W związku z tym odstąpiliśmy od pomysłu tworzenia szkół filialnych, o czym była mowa w drugim wariancie zmian.

Obecna wersja sieci szkół zakłada:

- włączenie Gimnazjum nr 1 do Szkoły Podstawowej nr 8
- włączenie Gimnazjum nr 2 do Szkoły Podstawowej nr 2
- włączenie Gimnazjum nr 3 do Szkoły Podstawowej nr 1
- włączenie Gimnazjum nr 4 do Szkoły Podstawowej nr 6
- włączenie Gimnazjum w Trzebieży do Szkoły Podstawowej w Trzebieży (z filią

w Niekofcicach)
• przekształcenie Szkoły Podstawowej nr 3 w szkołę podstawową ośmioletnią
• przekształcenie Szkoły Podstawowej w Tanowiu w szkołę podstawową ośmioletnią (z filią w Pilchowcu)

Zostaną również zmienione obwody szkół, od których zależy przyjęcie dziecka do tej czy innej szkoły ze względu na miejsce zamieszkania. Nieznacznie zostaną zmniejszone obwody szkół SP1, SP3 i SP8, natomiast zostanie utworzony nowy obwód dla nowej, dużej Szkoły Podstawowej nr 2.

Są to tylko propozycje zmian, które muszą jeszcze zaakceptować radni. Gmina musi



Gmina musi podjąć uchwałę o nowej sieci szkolnej przed końcem marca - informuje Witold Stefański (na 1. planie) z UMw Policach

podjąć uchwałę o nowej sieci szkolnej przed końcem marca. Przed podjęciem uchwały docełowej radni podejmą decyzję o projekcie sieci szkolnej i to nastąpi na sesji lutowej - mówi naczelnik Stefański. - W marcu będziemy też oczekiwać opinii związków zawodowych i Kuratorium Oświaty odnośnie proponowanej siatki szkół. Zapewniam, że z propozycjami zmian dotrzemy do każdej ze szkół, żeby każdy zainteresowany usłyszał je od nas, żeby była możliwość zadawania pytań - podkreśla naczelnik.

Aby umożliwić rodzicom i nauczycielom zapoznanie się z proponowanymi przez Gminę rozwiązaniami Urząd Miejski zor-

ganizował spotkania w poszczególnych szkołach. Osoby zainteresowane dowiadują się, dlaczego konieczne są zmiany i jak planuje się przeprowadzić w gminie Police. Na pytania i wątpliwości odpowiadają osoby, odpowiedzialne za oświatę. Zastępca Burmistrza Polic Maciej Greinert i naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Witold Stefański. Przedstawiciele Gminy chętnie też przyjmują wszelkie, konstruktywne propozycje ze strony rodziców i kadry pedagogicznej.

Dodajmy, że po połączeniu pałacówek dyrektorami nowych szkół będą dotychczasowi dyrektorzy szkół podstawowych. Natomiast dyrektorzy gimnazjów zostaną zastępcami.

Police Niedługo zaczynają się zimowe wakacje

Ferie nie muszą być nudne. Skorzystaj z podpowiedzi

Od 13 do 24 lutego potrwać tegoroczne ferie zimowe. Przedstawiamy propozycje zajęć, które odbędą się w Miejskim Ośrodku Kultury: od pokazów przez bałki powarszaty

Każdego roku podczas ferii zimowych, policzki MOK organizuje dla dzieci i młodzieży moc atrakcji. W tym roku będzie nie mniej atrakcji. W programie znajdują się m.in. pokazy historyczne bractwa



Szczegółowe oferty na ferie znajdziemy na stronie mokolpolice.pl. Jedną z atrakcji będą warsztaty bębniarskie

Kerin. Głównym założeniem zajęć bractwa jest ich interaktywność - młodzi odbiorcy odgrywają w nich różnorakie role, dzięki czemu mają niepowtarzalną okazję włączenia z broi, strojów historycznych oraz zapoznania się z orężem różnych epok. Ale oprócz podróży do odległych epok na uczestników zajęć w MOK czeka również karaoke, bajka „Złota Kaczka” opowieść „Inna Bajka”. Dla tych dzieci, któ-

re lubią się dużo śmiać przygotowano występ kłownów Ruperta & Rico. Poza tym w ofercie MOK są warsztaty bębniarskie i warsztaty animacji poklatkowej.

Nie zapomniano o rodzicach. 19 lutego o godz. 17 w MOK odbędzie się koncert karnawałowy „Tango Argentino”. Najbardziej popularne i gorące rytmy argentyńskiego tanga zaprezentuje w Policach Baltic Neopolis Orchestra.



Police

Marek Jaszczynski
marek.jaszczynski@polskapress.pl

W projekcie uczestniczyła młodzież z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Trzebieży, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Policach i Gimnazjum w Trzebieży. Litewską grupę tworzyli młodzi ludzie ze Szkoły Sztuk Pięknych z Solecznik koło Wina.

Przez tydzień młodzież uczestniczyła w różnorodnych warsztatach artystycznych, zakończonych pięknym koncertem zatytułowanym „Nadzieja uczy czekać”.

- Młodzi ludzie zaprezentowali popularne, ale i mało znane kolędy, również powstałe podczas warsztatów fotografii i filmy. Stały się one kanwą do rozważań o symbolicznym miejscu przy stole we współczesnych kontekstach - informuje Marcin Głuszyk, wychowawca w MOW. - Występ młodzieży z Polski i Litwy został profesjonalnie zarejestrowany, wybrane utwory już wkrótce dostępne będą w internecie.

Wyrosła spora impreza

„Nadzieja uczy czekać” to koncert będący kontynuacją rocznego „Wspólnego kołędowania”, odbywającego się w Trzebieży. Początkowo jego celem było inspirowanie podopiecznych Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego do pielęgnowania tradycji kołędowania. Okazało się, że inicjatywa ta spotykała się z zainteresowaniem bardzo wielu wychowanków ośrodka. Każdego roku koncert zyskiwał coraz piękniejszą formę. Do „Wspólnego kołędowania” zapraszano były różnorodne grupy, m.in. Studio Wokalne MOK Police, Chór Kameralny Polickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, młodzieżowe polonijne grupy artystyczne z Wileńszczyzny.

W ten sposób „Wspólne kołędowanie” przerodziło się ze skromnej inicjatywy wychowawczej w cykliczną lokalną imprezę cieszącą się dużym zainteresowaniem mieszkańców.

Wiele osób dziwi się, że podopieczni placówki resocjalizacyjnej chętnie grają i śpiewają kolędy. Wydaje się, że ich zainteresowania artystyczne związane są z rapem, czy też - szerzej - z kulturą hip-hopu. Tymczasem kołędowanie zawiera w sobie to, czego w głę-

Za nami warsztaty. Młodzież z Polski i Litwy na scenie, planie teledysku i w filmie

● Zakończył się projekt międzynarodowej wymiany młodzieży. Oto relacja



▶ Polsko-litewskie warsztaty artystyczne i występ w polickim MOK-u były częścią projektu Akademii Młodzieży, wspartego przez Erasmus+



▶ Podczas koncertu nagrywane były również fragmenty teledysku do jednego z utworów



▶ Uczestnicy wymiany przygotowali się do tego wydarzenia poprzez regularne próby i warsztaty prowadzone w ich placówkach

bi duszy bardzo pragną młodzi. Także, a może szczególnie ci, którzy z różnych powodów uczą się i mieszkają w ośrodku, z daleka od rodzinnego domu. Kołędowanie to wspomnienie bądź pragnienie rodzinnego ciepła, to silna potrzeba poczucia bezpieczeństwa i wspólnoty, to wyjątkowy sposób zbl-

żenia się do tajemnicy Bożego Narodzenia.

- Tegoroczne „Wspólne kołędowanie” było szczególnym wydarzeniem - dodaje Głuszyk. - Postanowiliśmy nagrać cały koncert i wydać go w formie pamiętkowych płyty DVD. Podczas koncertu nagrane były również fragmenty te-

ledysku do jednego z utworów oraz zaprezentowane filmy i fotografie powstałe podczas polsko-litewskich warsztatów.

Uczestnicy wymiany przygotowali się do tego wydarzenia już od września 2016 r., m.in. poprzez regularne próby i warsztaty prowadzone w ich placówkach.

Na scenie wystąpili: Zespół muzyczny Szkoły Sztuk Pięknych z Solecznik na Litwie, ArtGrew (zespół wychowanków Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego Trzebież), Zespół muzyczny z SOSW nr 1 w Policach, Chór Zespołu Szkół w Trzebieży. Opiekę artystyczną sprawowali: dr hab. Iwona Wiś-

niewska-Salamon, Tatiana Kukis, Aleksandra Fryszkowska, Michał Giełzak, Marcin Głuszyk, Robert Landowski, Łukasz Nyks, Konrad Pachciarek.

Polsko-litewskie warsztaty artystyczne i występ w polickim MOK-u były częścią projektu Akademii Młodzieży, wspartego przez program Erasmus+.

Co to za program?

Erasmus+ to program Unii Europejskiej w dziedzinie edukacji, szkoleń, młodzieży i sportu na lata 2014-2020. Jego całkowity budżet wynosi 14,7 mld euro. Erasmus+ opiera się na osiągnięciach europejskich programów edukacyjnych, które funkcjonowały przez 25 lat i jest wynikiem połączenia następujących europejskich inicjatyw realizowanych przez Komisję Europejską w latach 2007-2013: programu „Uczenie się przez całe życie”, programu „Młodzież w działaniu”, Erasmus Mundus, Tempus, Alfa, Edulink oraz programów współpracy z krajami uprzedmiotowionymi w dziedzinie szkolnictwa wyższego.

Program Erasmus+ został opracowany tak, aby wspierać starania krajów uczestniczących w programie na rzecz efektywnego wykorzystania potencjału umiejętności ludzkich i kapitału społecznego Europy, potwierdzając jednocześnie zasadę uczenia się przez całe życie przez powiązanie wsparcia na rzecz uczenia się formalnego, pozaformalnego i nieformalnego w dziedzinach kształcenia, szkolenia i sportu. Program zwiększa również możliwości z zakresu współpracy i mobilności dotyczące krajów partnerskich, przede wszystkim w dziedzinie szkolnictwa wyższego i młodzieży.

Dodajmy, że w tym roku odbędzie się kilkanaście wydarzeń związanych z obchodami 30-lecia programu Erasmus. W tym miesiącu ruszył również projekt Erasmus+ Bus, w ramach którego eksperci Narodowej Agencji Programu Erasmus+ będą podróżowali po Polsce, informując o ofercie obejmującej wszystkie sektory programu Erasmus+ i pokazując przykłady dobrych praktyk w ramach projektu. ●

Zaprezentowali popularne, ale i mało znane kolędy, także fotografie i filmy

Warto wiedzieć

Debata młodych

19 stycznia odbyła się kolejna sesja Młodzieżowej Rady Regionu Polickich. Do jej zakresu należą wszystkie sprawy dotyczące młodzieży z terenu Powiatu Polickiego. Młodzieżową Radę Regionu tworzą uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Jej członkiem mógł zostać każdy uczeń, który ukończył 13 lat, nie przekroczył 20 roku życia oraz uczęszczał do szkoły na terenie powiatu.

Bądź EKO z Powiatem Polickim

Powiat Policki przekazał swoim placówkom szkolno-wychowawczym pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów. Łącznie zakupiono 147 sztuk pojemników.

Symboliczne przekazanie pojemników nastąpiło czwartek 12 stycznia. Beata Chmielewska Członek Zarządu Powiatu w Policach oraz Mariusz Samecki Wicestarosta Policki przekazali uczniom pojemniki oraz naklejki „Bądź EKO z Powiatem Polickim”. Pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów przekazano w wszystkim placówkom, których organem prowadzącym jest Powiat Policki. Są to pojemniki do szkła, papieru i plastiku. Ponadto zakupiono pojemniki do plastikowych butelek wraz ze zgniatarkami oraz pojemniki na piasek i sól.

Całkowity koszt zakupu pojemników wyniósł 72 285 zł i został sfinansowany z Funduszu Ochrony Środowiska Powiatu Polickiego. Ponadto ogłoszony został konkurs pn. „Choćbyć EKO w powiecie polickim”. Szczegóły konkursu na stronie www.policki.pl.

Esemeski liderkami!

Zawodniczki SMS Police pokonały w 12. kolejce II ligi kobiet KS Murowana Goślina 3:1 i utrzymały fotel lidera rozgrywek.

Zawodniczki SMS Police zagrały przeciw KS Murowana Goślina po raz drugi w tym sezonie. W pierwszym meczu, rozgrywanym w Murowanej Goślinie wygrały policzanki 3:1. W sobotę chciały powtórzyć ten wynik i dopisać do swojego konta kolejne trzy punkty. I tak się stało. SMSki wygrały 3:1, zgramyły komplet punktów i umocniły się na pozycji lidera rozgrywek II ligi. Po rozegraniu dwunastu spotkań zawodniczki SMS Police mają na swoim koncie 29 punktów. Przed drużyną trenera Wojciecha Kaszy jeszcze dwa pojedynki. 28 i 29 stycznia uczennice Zespołu Szkół zagrają w polickiej hali przeciw Spójni Stargard i Energetykowi Poznań.

Powiat policki To będzie rok obfitujący w prace na drogach

Czeka nas remont wiaduktu

W tym roku rozpoczną się prace, które utrudnią dojazd ze Szczecina do Polic przez Przęsocin

Wiadukt jest w stanie krytycznym - mówi Andrzej Bednarek, starosta policki. - Liczymy na wsparcie remontu wiaduktu z rezerwy mostowej. Na czas remontu część ruchu na pewno będzie się odbywać przez ulicę Nadbrzeżną.

Sam wiadukt nie będzie zamknięty, ruch będzie odbywał się wahadłowo. Ale i tak zdecydowanie łatwiej będzie dojechać do Polic od strony Skolwina, czyli ulicą Nadbrzeżną. Przetarg na wykonawcę prac zostanie ogłoszony w marcu. Dokumentacja projektowa dotycząca przebudowy wiaduktu została opracowana jeszcze w ubiegłym roku. W wyniku przebudowy zniesione zostanie ograniczenie tonażowe nawiadukcie (30 ton). Wiadukt na ul. Asfaltowej powstał jeszcze przed drugą wojną światową. Został przebudowany w 1970 roku. Stare przyczółki jednak pozostawiono. Jego nośność wynosi 30 ton. Kilkadziesiąt lat temu nikt nie wyobrażał sobie ciągników z naczeпами z 40-tonowymi ładunkami. Dziś to norma na drogach, dlatego konieczna jest przebudowa wiaduktu.

Wielkie plany

Remont wiaduktu to część wielkiej inwestycji rozłożonej na lata. Inwestycja obejmuje przebudowę ul. Przęsociońskiej oraz Szczecińskiej. Będzie kosztować 14 mln złotych, przy czym dofinansowanie do inwestycji ma wynieść 4,6 mln złotych. Z zapowiedzi wynika, że po remoncie pojawi się także droga dla rowerów. Ciężar przygotowania do-



Wiadukt będzie wyremontowany w ramach zadania „Wsparcie rozwoju gospodarczego Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego poprzez poprawę dostępności terenów inwestycyjnych - przebudowa drogi Police - Szczecin”. Inwestycja uzyskała dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego województwa na lata 2014-2020

kumentacji spocznie na powiecie polickim. Realizacja inwestycji drogowych od wiaduktu do granic Szczecina nastąpi w 2018 roku.

Kolejne inwestycje drogowe

Czeka nas przebudowa odcinka drogi Szczecin - Siadło Górze. Oprócz modernizacji na-

wierzchni remont obejmie budowę kanalizacji deszczowej i ścieżki dla rowerów. Całkowity koszt zadania to 6 mln złotych, w tym udział powiatu 1,5 mln złotych. Inwestycja otrzyma wsparcie samorządu lokalnego, bowiem gmina Kolbaskowo dołoży do inwestycji kwotę 1,5 miliona złotych. Kolejny remont czeka nas w gminie Dobra.

Będzie to przebudowa ulicy Długiej w Mierzynie, a konkretnie odcinka od ulicy Kolorowej do ul. Ślicznej. Całkowity koszt remontu to ponad 2 miliony złotych (w tym 687 500 zł to udział powiatu), dofinansowanie z Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej na lata 2016-2019 - 1,375 mln złotych. Gmina Do-

bra dofinansuje remont w kwocie 687 500 złotych.

- Jak widać nasza kooperacja z samorządami gminnymi układa się w sposób prawidłowy z czego jesteśmy bardzo zadowoleni - podkreśla starosta.

Jak co roku czekają nas remonty cząstkowe dróg i poprawa oznakowania pionowego i poziomego.

Wydarzenia Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy tradycyjnie zagrała w powiecie

Rekordowe kwoty na zbiórce

W Powiecie Polickim za rejestrowano cztery sztaby: GCKiB w Dobrej, Gmina Kolbaskowo, Zespół Szkół w Nowym Warpnie i Zespół Szkół Nr 2 w Policach - Jasiony. Akcję wsparł również Powiat Policki

WOSP zagrała w Klubie Osiedlowym w Jasiony. To tam utworzono sztab WOSP Gminy Police. Odbyły się występy artystyczne, licytacje, pokazy. Wśród przedmiotów

przekazanych na licytacje były gadżety WOSP, artykuły sportowe czy nożyczki Daniela Trauta, który ustanowił rekord Polskich strzyżeniu na czas. Jedyną sztab WOSP w Gminie Police zebrał rekordową kwotę 114 854,51 zł i 1 442 zł w walucie obcej.

Tradycyjnie centrum Finału WOSP w Gminie Kolbaskowo była Szkoła Podstawowa w Przelawiu. To tam, jak co roku można było podziwiać m.in. wy-



Tegoroczna WOSP grała dla ratowania życia i zdrowia dzieci oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom

stępy dzieci i młodzieży oraz zespołów wokalnych i tanecznych. Pobito w tym roku gminny rekord - zebrano 31 764,13 zł i 161,16 euro!

W Gminie Dobra świętowano w sali gimnastycznej Publicznej Szkoły w Bezrzeczu. Sztab WOSP w Gminie Dobra zebrał 50 449,85 złotych i 2 999,41 euro. WOSP zagrała w Zespole Szkół w Nowym Warpnie. Kwota jaką udało się zebrać to 3 600 zł.



Tak grała orkiestra wielkich serc



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

Police

Za nami 25. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W Miejskim Ośrodku Kultury działo się sporo. Nie tylko na scenie...

Samorządowcy nie są nudni. Mogli się o tym przekonać ci, którzy przyszli do MOK. Polickie vipy zaprezentowały się w spektaklu „Zew Natury”. Aktorami byli: Władysław Diakun - burmistrz Polic, Cezary Arciszewski - przewodniczący Rady Powiatu, Beata Chmielewska z Zarządu Powiatu, a także wiceburmistrzowie oraz radni miejscy. ● (JASZ)



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

Charytatywnie na parkiecie

● W rytmie 25. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy grali w Policach oldboje

Nasz patronat

Marek Jaszczryński
marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Zaproszenie do gry w tegorocznym turnieju przyjęło 10 zespołów. Byli: Oldboje Chemika Police, Oldboje Stali Stocznia Szczecin, Oldboje Pogoni Szczecin, zespół Drink Team, TKKF „Tytan”, Police Serwis Spółka z o.o., reprezentacja Grupy Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A., drużyna Urzędu Miejskiego w Policach oraz zespoły SIC LAZARO Polska i Firma Usługowa Greorex. Łącznie dla Orkiestry zagrało 120 zawodników.

Turniej wygrała drużyna Firmy Usługowej Greorex, która w finałowym meczu pokonała reprezentację Oldbojów Stali Stocznia Szczecin 1:0.

Duża liczba uczestników turnieju oraz ich szczodrość pozwoliły organizatorom zebrać w tym roku 9681,24 zł i 63,30 euro. Zebrana kwota zawierała wpłaty drużyn uczestniczących w turnieju, wpłaty



► Brawa dla uczestników i organizatorów XVI edycji Orkiestrowego Turnieju Halowej Piłki Nożnej Oldbojów. Niemniej ważne od emocji sportowych było wsparcie charytatywne dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

indywidualne oraz wpłaty z aukcji, na których zlicytowano podarowane rzeczy (m.in. za 50 euro został zakupiony uniform pilota śmigłowca). Najbardziej szczerym zawodnikiem okazał się po raz kolejny Sławomir Gomółka, prezes

Firmy Sławland, który przekazał na konto turnieju kwotę 500 złotych. Najbardziej hojną drużyną została ekipa Drink Team, która przekazała organizatorowi 1680 złotych.

- Turniej, w którym z założenia elementy rywalizacji są

mniej istotne, a nagrody i podziękowania jednakowe dla wszystkich, jest turniejem nietypowym dla ludzi od lat związanych z rywalizacją - relacjonuje Artur Zagórski, dyrektor Gimnazjum nr 3. - Jednak prośba pomysłodawcy i głów-

nego organizatora orkiestrowego grania Artura Zagórskiego o wzajemny szacunek spotkała się z pełnym zrozumieniem uczestników.

Tegoroczny turniej był okazją do obejrzenia gry, w której nie brakowało stojących

na najwyższym poziomie, znakomitych zagrań, widowiskowych bramek i niezwykle parad bramarzy. Jest to zasługa wysokich umiejętności technicznych i dużego doświadczenia uczestników, co nie zaskakuje, zważywszy, że w turnieju udział wzięło kilku byłych zawodników I i II Ligi.

Turniej swoim występem uświetnił szczeciński zespół Bloco Pomerania. Pełen pozytywnej energii znakomity występ najlepszej od dwóch lat w Polsce grupy grającej sambe, był dla piłkarzy potrzebny momentem wytchnienia po trudach turnieju.

Miłym akcentem XVI Orkiestrowego Turnieju były ufundowane i wykonane przez Krzysztofa Salitrę i Sławomira Salitrę pamiątkowe opaski, które otrzymał wszyscy uczestnicy.

Do tej pory na Turniejach Orkiestrowych zebrano: 70,483 złote i 72 grosze oraz 185,97 euro i pieniądze będą nadal zbierane. ● ©©

FOT. ARTUR ZAGORSKI

W czasie mrozów powinniśmy pomóc najbardziej potrzebującym

Policja

Policjanci razem ze strażnikami oraz pracownikami Ośrodka Pomocy Społecznej kontrolują miejsca, w których przebywają bezdomni

Marek Jaszczryński
marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Policjanci apelują o informowanie o każdej osobie, która mogłaby być narażona na wyziębienie.

- Pamiętajmy, że ludzie należący do grupy ryzyka pozostawieni sami sobie mogą nie mieć szansy przetrwania zimy - ostrzegają.

Policjanci przede wszystkim sprawdzają przystanki, ciągi kanalizacyjne, opuszczone budynki, ogródki działkowe pod kątem przebywania tam osób samotnych i bezdomnych. Ci, którzy przebywają w takich miejscach są informowani o możliwościach uzyskania pomocy. Należy pamiętać, że okres zimowy jest jednym z cięższych dla osób, które z różnych przyczyn nie posiadają dachu nad głową. Kłatki schodowe, domki letniskowe czy piwnice nie są odpowiednimi na przeczekanie zimy. Pa-

miętajmy, że szczególnej pomocy wymagają osoby będące pod wpływem alkoholu - człowiek nietrzeźwy zdecydowanie szybciej traci ciepło.

- Trudne warunki atmosferyczne są niestety przyczyną wychłodeń, do których dochodzi każdej zimy. Pamiętajmy, że obowiązkiem każdego z nas jest reagowanie na cudzą krzywdę. Nie pozostawiamy obojętni wobec tych, którzy mogą potrzebować naszej pomocy - mówi aspirant Małgorzata Litiwn z Komendy Powiatowej Policji w Policach. W powiecie polickim osoby bez-

domne mogą spędzić mroźną noc w ośrodku dla Osób Bezdomnych Feniks na ul. Fabrycznej 12 w Policach lub Zamkniętej 5 w Szczecinie.

Szczególnej uwagi wymagają od nas także osoby starsze i samotne - bardzo niska temperatura może okazać się dla nich barierą nie do pokonania. Warto upewnić się, czy nie potrzebują pomocy w codziennych czynnościach, takich jak chociażby zakupy. O trudnej sytuacji sąsieda czy znajomego możemy również powiadomić ośrodek pomocy społecznej. ● ©©



► Niskie temperatury są szczególnie uciążliwe, a mogą okazać się śmiertelne dla osób mieszkających w trudnych warunkach

FOT. KPP POLICE

Takie były III Ogólnopolskie Noworoczne Zmagania z kilometrami

Nasz patronat

W sumie przebiegli 1430 kilometrów. Pobiegli, żeby policyzować się z kilometrami. W zmaganiach uczestniczyło prawie 70 osób

Marek Jaszczryński
marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Ani mróz ani śnieg ich nie odstraszył. Pod naszym patronatem odbyła się niezwykła impreza biegowa. Zasada jest prosta: wspólny start, a meta jest indywidualnym wyborem.

- Biegniemy, ile kto ma ochoty: 1, 2, 5, 10, 21, 42 kilometry. To zależy, ile w tym dniu dasz rady - mówi Wojciech Bobrowski, pomysłodawca biegu.

Na starcie stanęło prawie 70 osób. Przebiegli łącznie 1430 kilometrów! To rekord imprezy na swoim koncie zanotowała 1300 kilometrów. Impreza odbywała się w 13 miejscach w Polsce: Warszawie, Gorzowie Wielkopolskim, Poznaniu, Łodzi, Częstochowie, Zabrzu, Goldapi, Giżycku, Świnoujściu, Łomży, Mińskosławiu, Ostrowie Mazowieckim. ● ©©



► Grunt to dobry humor, a tego - jak widać - uczestnikom zmagania nie brakowało

FOT. GULINY FOTO



► Uczestnicy ustanowili nowy rekord biegu. Przebiegli wspólnie 1430 kilometrów

FOT. GULINY FOTO



Jest kasa na komunikację

● Dwie inwestycje komunikacyjne w Szczecińskim Obszarze Metropolitalnym zostaną wsparte unijnymi dotacjami ● Gmina Police otrzyma ponad 3,2 miliona złotych na nowy węzeł przesiadkowy

Police

Marek Jaszczyszkiński
marek.jaszczyszki@polskapress.pl

Burmistrz Polic Władysław Diakun podpisał wraz z Marszałkiem Województwa Zachodniego Pomorza i Olgierdem Geblewiczem umowę na dofinansowanie tego projektu. Gmina Police otrzyma ponad 3,2 miliona złotych na nowy węzeł przesiadkowy i pętlę autobusową, które usytuowane będą przy ulicy Wyszynskiego na osiedlu „Chemiak” w Policach. Inwestycja zakłada budowę peronów dla autobusów, postojów dla taksówek, busów i rowerów wraz z wiatami przystankowymi oraz ciągami pieszo-rowerowymi. Węzeł ma być gotowy do 31 grudnia 2017 roku.

- Bliskość Szczecina i Polic sprawia, że wspólnie, dla naszych mieszkańców realizujemy projekty. Budowa pętli

i dworca autobusowego to dalszy etap działań na rzecz Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego - akcentował burmistrz Polic Władysław Diakun.

Zadanie wpisuje się w działania 2.2 RPO WZ 2014-2020 „Zrównoważona multimodalna mobilność miejska i działania adaptacyjne łagodzące zmiany klimatu w ramach Strategii ZIT dla Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego”. Na realizację Strategii przeznaczono ponad 109 mln euro.

- Kolejne umowy za nami, a następne przed nami. Na działania niskoemisyjne i mobilne zaplanowaliśmy w ramach ZIT SOM ponad 77 mln euro. Na teren SOM-u trafi w tej perspektywie 57 nowoczesnych autobusów. Ich zakup dofinansuje RPO WZ i POIS - przekonywał dyrektor biura Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego Roman Walaszkowski.

W ramach RPO WZ 2014-2020 podpisano dotąd ponad 200 umów. Zakontraktowano



► Podpisanie umowy na dofinansowanie budowy węzła: Olgierd Geblewicz i Władysław Diakun

prawie 278 mln euro. Stanowi to ponad 16,5 procent całości alokacji funduszy, która dla Pomorza Zachodniego w bieżącej perspektywie wynosi 1,6 mld euro.

- Nie mam najmniejszych wątpliwości, że musimy zapewnić coraz większą i efektywniejszą mobilność mieszkańcom regionu. Transport kołowy, ale także szynowy - mam tu na myśli Szczecińską Kolej Metropolitalną - to priorytety dla SOM-u w bieżącej perspektywie finansowej - podkreślił marszałek województwa Olgierd Geblewicz.

Dodajmy, że Szczecińska Kolej Metropolitalna będzie gotowa do 2021 roku. Koszt uruchomienia SKM, czyli modernizacja infrastruktury wraz z zakupem taboru, to kwota od 580 mln zł do 780 mln zł. Szczecińska Kolej Metropolitalna miałaby połączyć Szczecin z Policami, Świnoujściem, Stargardem czy też Gryfnem.

FOT. SEBASTIAN WOJCISZ

● ©

Pomóżmy dzieciom pokonać barierę ze schodów

Pomoc

Policki ośrodek dzieci niepełnosprawnych ruchowo zbiera na krzeselko, które umożliwi podopiecznym poruszanie się po schodach

Celina Wojda
celina.wojda@polskapress.pl

W polickim ośrodku przebywają dzieci i młodzież z całej Polski. Placówka jest przystosowana do przyjmowania chorych w wieku od 6 do 24 lat. Dzieci mogą tu chodzić do szkoły podstawowej, gimnazjum, liceum, zawodówki czy szkoły policealnej. Podopieczni, którzy tu przyjeżdżają spędzają tu kilka lat. Jak opowiadają wychowawcy początki bywają trudne, ale po tygodniu dzieci tak się zaaklimatyzują, że nie chcą stąd wyjeżdżać.

- Tu się rodzą takie przyjaźnie - mówi Dorota Dobrut, kierownik grup wychowawczych. - Dzieci czują się tu normalnie, nikt nie zwraca uwagi na ich niepełnosprawność. Śmieją się, wygłupiają, przytulają, wzajemnie motywują do pracy. Mają w sobie wsparcie. Zamawiają sobie pizzę, chifńczyka. Żyją tak jak ich zdrowi rówieśnicy, wcale nie czują się gorsi.



► Ania (z prawej) pomimo tego, że choruje na zanik mięśni ma siłę jeszcze chodzić sama. Ale schodów już nie jest w stanie pokonać

Szkoła, rehabilitacja i pomoc

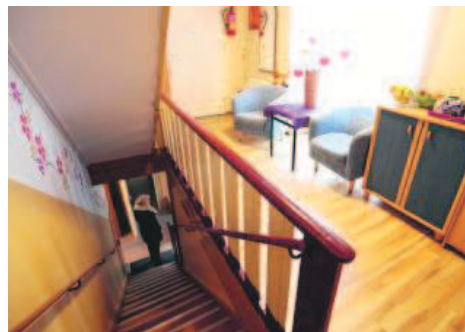
Ośrodek jest przystosowany do tego, aby prowadzić w nim zajęcia - budynki szkolne, ale także do mieszkania - internatu. Podopieczni spędzają tu cały rok szkolny i tak przez kilka lat. Placówka działa przez dwa-dzieścia cztery godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Oprócz części dydaktycznej jest też kompleks sportowo-rehabilitacyjny.

W tym miejscu dzieją się prawdziwe cuda. Podopieczni czują się potrzebni, mają chęć do pracy, do działania, nie poddają się swoim chorobom.

- Nasza podopieczna Ania chorująca na zanik mięśni ma w sobie tyle woli walki - mówi Dorota Dobrut. - Rozmawiała już z chłopakiem, u którego zastosowano leczenie komórkami macierzystymi. Pacjent wstał z wózka. To dało jej takiego kopa do działania.

Pomoc, którą niepełnosprawni otrzymują tym ośrodkiem jest przeogromna. Wychożą z depresji, przełamują w sobie lęk, stawiają sobie cele, chcą ćwiczyć i żyć.

- Proszę sobie wyobrazić, co może czuć osoba, która z dnia na dzień przestaje chodzić - mówi Dorota Cydzik-



► Specjalistyczne krzeselko byłoby zamontowane przy ścianie. Uczniowie mogliby swobodnie poruszać się po schodach

Hornowska, kierownik kompleksu sportowo-rehabilitacyjnego. - A u nas takie dzieci grają w siatkówkę, bawią się, przychodzą na rehabilitację, bo widzą efekty.

Pokonywanie barier

Podopieczni ośrodka w Policach codziennie muszą pokonywać przeszkody, jakie stawiają im choroby. Niektóre uda się ominąć dzięki ćwiczeniom, ale niektórych po prostu się nie da. Tak jest w przypadku chodzenia po schodach. Osoby chorujące m.in. na zanik mięśni mimo chęci walki nie mogą pokonać tej bariery samodzielnie.

Niezbędna jest pomoc drugiej osoby, albo specjalistycznego urządzenia. I takiego urządzenia potrzebują właśnie w Policach.

- Chcielibyśmy kupić specjalne krzeselko schodowe, które zostałyby zamontowane na szynach i umożliwiły poruszanie się dzieciom po schodach - mówi Dorota Cydzik-Hornowska. - Dzisiaj dzieci, które nie mają już możliwości samodzielnie wejść na górę, są asekurowane przez wychowawców. Ale to nie jest rozwiązanie na dłuższą metę.

Takie krzeselko kosztuje 12 tysięcy. Wychowawcy, rodzice

i uczniowie Ośrodka postanowili, że zorganizują zbiórkę pieniędzy i zakupią specjalne krzeselko schodowe, dzięki któremu niepełnosprawni podopieczni, którzy nie mogą samodzielnie wejść po schodach, będą mogli nadal mieszkać w swoich pokojach na górze. Jednak do tej pory udało im się zebrać połowę potrzebnej kwoty. Za tydzień Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Amicus” organizuje bal karnawałowy w Hotelu Dobosz, z którego dochód zostanie przeznaczony na zakup takiego krzeselka.

- Mamy sporo różnych, bardzo fajnych fantów, które będzie można wylicytować, liczymy na pomoc - mówi Anna Sendziuk, organizatorka.

Jeśli się uda zebrać pieniądze placówka w Policach będzie mogła kupić specjalistyczne krzeselko. Jak zdradziła nam dyrektorka ośrodka władze powiatu zadeklarowały się do zakupu i montażu windy w jednym z budynków, dzięki temu dzieci będą mogły pokonywać kolejne bariery. Informacje o balu charytatywnym można znaleźć na Facebooku wpisując Karnawałowy Bal Charytatywny lub telefonując bezpośrednio do Ośrodka czy Stowarzyszenia. ● ©

FOT. SEBASTIAN WOJCISZ



Trzej Królowie dosiedli rumaków i pojechali do ruin

Ulicami osiedla Jasienica w Policach przeszedł Orszak Trzech Króli. Wydarzenie zostało zorganizowane po raz czwarty.

Marsz rozpoczął się przy petli autobusowej. Trzej Królowie jechali konno. Po drodze spotkali króla Heroda i stąd ruszyli do ruin klasztoru. Tam złożyli dary Dzieciątku. Figurka małego Jezusa została uroczystie wniesiona do kościoła św. Apostołów Piotra i Pawła.

Zwyczaj święcenia 6 stycznia złota i kadzidła wykształcił się na przełomie wieków XV i XVI wieku. Poświęcanym kadzidłem, którym była żywica z jałowca, okadzano domy i obejście, co miało znaczenie symbolicznego zabezpieczenia go przed chorobami i nieszczęściami. Od XVIII wieku upowszechnił się także zwyczaj święcenia kredy,

którą zwyczajowo w święto Trzech Króli na drzwiach wejściowych w wielu domach katolickich pisano litery: C+M+B lub K+M+B oraz datę bieżącego roku. Litery te są skrótem od łacińskiego zyczenia Christus Mansionem Benedicat (Niech Chrystus błogosławi temu domowi), albo skrótem imion trzech mędrców przekazanych przez legendę średniowieczną: Kacpra, Melchiora i Baltazara.

Dodajmy, że polski pomysłu orszaku został podchwycony przez inne kraje, które również robią orszaki według wspólnego scenariusza. W 2013 roku orszaki odbyły się na Ukrainie i w Republice Środkowoafrykańskiej, a w 2014 roku we Włoszech, w Watykanie, w Niemczech, Anglii i Stanach Zjednoczonych. ● (IASZ)



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

REKLAMA

MAK DOM
GRUPA DEWLOPERSKA

tel. 91 45 35 411
www.makdom.pl

**KOMFORTOWE
PRZYTULNE MIESZKANIA**

Warzymice k. Szczecina

PROMOCJA
gotowe mieszkania
od 4.650 zł brutto/m²

OSTOJA WARZYMICE
osiedle

Szczecin - Warszewo

NOWY ETAP W REALIZACJI

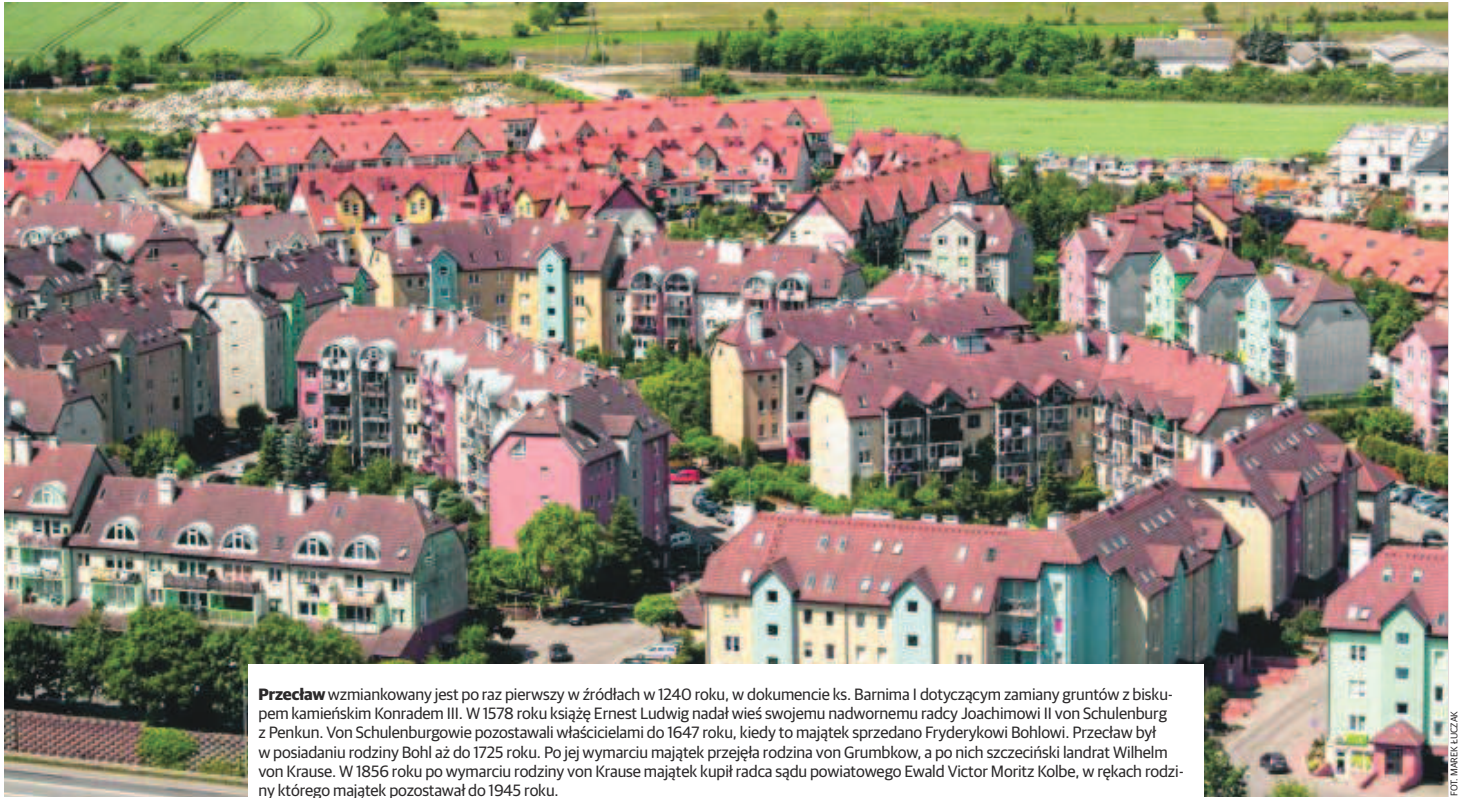
**Warszewo
Przylesie**
OSIEDLE

Szczecin, ul. Pelikana

zielone tarasy,
kameralne osiedle
z szybkim dojazdem
do centrum

**OSIEDLE
PELIKANA**
19-25

00709453



Przeclaw wzmiankowany jest po raz pierwszy w źródłach w 1240 roku, w dokumencie ks. Barnima I dotyczącym zamiany gruntów z biskupem kamieńskim Konradem III. W 1578 roku książę Ernest Ludwig nadał wieś swojemu nadwornemu radcy Joachimowi II von Schulenburg z Penkun. Von Schulenburgowie pozostawali właścicielami do 1647 roku, kiedy to majątek sprzedano Fryderykowi Bohlowi. Przeclaw był w posiadaniu rodziny Bohli aż do 1725 roku. Po jej wymarciu majątek przejęła rodzina von Grumbkow, a po nich szczyński landrat Wilhelm von Krause. W 1856 roku po wymarciu rodziny von Krause majątek kupił radca sądu powiatowego Ewald Victor Moritz Kolbe, w rękach rodziny którego majątek pozostawał do 1945 roku.

FOT. MAREK ŁUCZAK



FOT. MAREK ŁUCZAK

► **Warzymice** po raz pierwszy wzmiankowane są w źródłach w dokumencie z 1 lutego 1220 r., jeszcze w dawnej formie - Warrimich. W 1844 r. w Warzymicach mieszkały 243 osoby w 42 rodzinach, wieś liczyła 20 domów i 28 zabudowań



FOT. MAREK ŁUCZAK

► W 1240 r. książę Barnim I podarował biskupowi Konradowi III z Kamienia Pomorskiego dziesięcinę z 20 łanów ziemi w Pargowie (Pyarch). W trakcie wojny trzydziestoletniej wieś została obrabowana i zniszczona przez stacjonujące wojska

Z powietrza

Jak wygląda powiat policzki z lotu ptaka? Niewiele widziało to na żywo, a patrząc na zdjęcia obok - warto spróbować

To te bardziej znane i mniej znane miejsca powiatu. Historia Pargowa jest mniej znana. 8 stycznia 1267 roku Barnim I nadał prawa do wsi Pargowo i Barnisław klasztorowi cysterek ze Szczecina. W XIV w. własność tę potwierdzili książęta Świętobór I i Bogusław VII. Drugą część wsi posiadała rodzina von Wussow. W 1631 roku 30 włók ziemi w Pargowie została kupiona przez Christoph'a von der Osten. W 1928 roku Pargowo kupił Georg Nicolai, w którego posiadaniu Pargowo było do końca II wojny światowej. Dziękujemy za udostępnienie zdjęć do „Głosu Polic” panu Markowi Łuczakowi. Dziś zdjęcia lotnicze są wykorzystywane w rozpoznawaniu wojskowym, szpiegostwie, meteorologii oraz w fotogrametrii (odtworzenie kształtów, rozmiarów i wzajemnego położenia obiektów w terenie na podstawie zdjęć). ● (IASZ)



FOT. MAREK ŁUCZAK

► **Będargowo** wzmiankowane jest w źródłach w dokumencie z 1 lutego 1220 r., kiedy to księżna Anastazja potwierdziła nadanie. Na początku XIX wieku we wsi znajdowało się 15 gospodarstw czynszowych



FOT. MAREK ŁUCZAK

► W 1964 r. rozpoczęto budowę zakładów azotowo-fosforowych po północnej stronie miasta. W 1977 r. fabrykę nazwano Zakłady Chemiczne „Police”

Znamy propozycje zmian w sieci szkół. Nadchodzi czas decyzji

● Czeka nas jedna z najważniejszych zmian. Gimnazja do likwidacji, wśród nowości będzie ośmioletnia Szkoła Mistrzostwa Sportowego. Do wiosny musi być znana nowa sieć szkół

Powiat Policki

Marek Jaszczyszki
marek.jaszczyszki@polskapress.pl

Reforma edukacji wchodzi w życie od 1 września tego roku. Rada Powiatu zmierzy się z projektem sieci szkół na najbliższej sesji, która odbędzie się 27 stycznia.

Wszystko rozstrzygnie się 31 marca

O ile uchwała przejdzie to trafi do kuratorium oświaty. Po zapoznaniu także przez związki zawodowe, 31 marca podczas kolejnej sesji rady, radni będą głosować nad uchwałą dotyczącą ostatecznego kształtu nowej siatki szkół w powiecie. Znamy propozycje dotyczące zmian.

- We wszystkich placówkach, w których istnieje liceum ogólnokształcące, czyli w SOSW nr 1 oraz w Zespole Szkół, licea te będą 4-letnie, podobnie technikum zawodowe, które na mocy ustawy będzie 5-letnie - mówi Beata Chmielewska z zarządu powiatu polickiego. Wszystkie szkoły podstawowe zarządzane przez Powiat Policki będą szkołami 8-letnimi, co również bezpośrednio wynika z przepisów ustawy. To oznacza, że szkoły podstawowe powstaną w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Trzebieży, Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 w Policach oraz w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Tanowie.



▶ Wracamy do czteroletnich liceów i pięcioletnich techników. To zmiany, które czekają nas w „Białej”. 31 marca podczas kolejnej sesji rady, radni będą głosować nad uchwałą dotyczącą ostatecznego kształtu nowej siatki szkół w powiecie

Szkoła branżowa zamiast gimnazjum

A co się stanie z gimnazjami? W MOW gimnazjum zostanie przekształcone w szkołę branżową I stopnia, w której będą kształceni kucharze. Natomiast w przypadku ośrodków wychowawczych gimnazja będą włączone do szkół podstawowych. Największe zmiany czekają gimnazjum Szkoła Mistrzostwa Sportowego z oddziałami dwujęzycznymi. - Jesteśmy zmuszeni przekształcić to gimnazjum w 8-letnią szkołę podsta-

wową Szkoła Mistrzostwa Sportowego z oddziałami dwujęzycznymi - zapowiedziała Beata Chmielewska.

Także gmina Police przedstawiła swoje propozycje zmian. Na początku grudnia ubiegłego roku zorganizowano spotkanie, w którym uczestniczyli dyrektorzy szkół i przedstawiciele rad rodziców. Urzędnicy omówili koncepcję szkół w związku z planowanym likwidacją gimnazjów w Polsce. Przedstawiono dwa warianty. - Są to dwa warianty, które mogą być jesz-

cze modyfikowane - wyjaśnia Witold Stefański, naczelnik wydziału Oświaty i Kultury Urzędu Miejskiego w Policach.

W styczniu Urząd Miejski w Policach opracował nową koncepcję reformy oświaty w gminie Police, dostosowaną do nowych przepisów ustawowych, w myśl których m.in. gimnazja zostaną zlikwidowane, a szkoły podstawowe będą ośmioletnie. Najważniejsze założenia nowej sieci szkół w gminie Police przewidują włączenie gimnazjów do szkół

podstawowych oraz przekształcenie Szkoły Podstawowej nr 3 w szkołę podstawową ośmioletnią. Szczegóły tej propozycji znajdują się na stronie 3 „Głosu Polic”. Obecnie trwają spotkania z rodzicami i nauczycielami w poszczególnych szkołach, na których dyskutowany jest powyższy wariant. Przedstawione rozwiązanie wymaga korekty rejonów w niektórych szkołach (przed wszystkim SP nr 3 i SP nr 2).

● ©

To nas czeka w oświacie

● Tak będzie wyglądał kalendarz zmian systemu edukacji:

- do 31 marca 2017 r. - rady gmin muszą podjąć uchwały ws. dostosowania sieci szkół do nowego ustroju; wcześniej muszą uzyskać pozytywną opinię kuratora oświaty, ma on 21 dni na wydanie opinii
- do 15 maja 2017 r. - dyrektor szkoły podstawowej, gimnazjum i zasadniczej szkoły zawodowej musi pisemnie poinformować nauczycieli o zmianach organizacyjnych wynikających z wygaszania lub przekształcania szkoły, w tym na temat dalszego ich zatrudnienia, przeniesienia w stan nieczynny lub rozwiązania z nim stosunku pracy.
- od 1 września 2017 r. - rozpoczyna się przekształcanie 6-letnich szkół podstawowych w 8-letnie, a zasadniczych szkół zawodowych w 2-letnie szkoły branżowe I stopnia; nie ma I klas w gimnazjach, jest nowa podstawa programowa w klasach I, IV i VII szkół podstawowych oraz I klasach szkół branżowych
- od 1 września 2018 r. w gimnazjach nie ma klas I i III
- od 1 września 2019 r. - ruszają 4-letnie licea ogólnokształcące i 5-letnie technika (uczcy się w nich będą uczniowie po 8-letniej podstawówce, w tym samym czasie w równoległych klasach będą uczniowie po gimnazjach; ich liceum nadal będzie 3-letnie, a technikum 4-letnie).

Zgłosił kradzież auta, które pożyczył

Police/Świnoujście

Mandat w wysokości 500 zł otrzymał mieszkaniec Polic za zgłoszenie o kradzieży Lexusa, do której nie doszło. Wszystko przez alkohol

Marek Jaszczyszki
marek.jaszczyszki@polskapress.pl

Życie stawia przed nami coraz większe wyzwania. Przekonali się o tym policjanci mundurowi, którzy odebrali dzwini telefon o kradzieży. - Do operatora numeru alarmowego 112 zadzwonił mężczyzna. Trwająca kilkanaście minut rozmowa dotyczyła jego samochodu, który według zgłaszającego widział po raz ostatni kilka godzin temu. Jak określił lexusa nie ma więc został ukradziony - relacjonuje aspirant Małgorzata Litwin z Komendy Powiatowej Policji w Policach.

W trakcie zgłaszania 55-letnik kilkakrotnie zmieniał wersję okoliczności, w których doszło do kradzieży. Jako miejsce ostatniego parkowania raz wskazywał Police, za chwilę Świnoujście. Mimo tego, że jego wiedza na temat zdarzenia

była niespójna upierał się, że do kradzieży doszło.

Prawda o rzekomej kradzieży była prozaiczna. Ostatecznie po wykonaniu czynności funkcyjnych ustalili, że samochód znajduje się w Świnoujściu u krewnej, której auto sam pożyczył kilka dni wcześniej. Jak się okazało zgłaszający miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna po wytrzeźwieniu został ukarany grzywną w wysokości pół tysiąca złotych za bezpodstawnie wezwanie mundurowych.

● ©

REKLAMA 00705580

Szukamy najlepszych salonów fryzjerskich, kosmetycznych, klubów fitness w regionie!

Zgłoś swojego kandydata!

Laur Piękna 2017

Zadzwoń 94 347 35 47 lub wyślij e-mail na adres plebiscyt@gs24.pl



Czad to podstępny zabójca

● Zimą, podczas dogrzewania domów i mieszkań, znacznie częściej dochodzi do zatrucia czadem

● Aby zapobiec zatruciom, można zainstalować czujniki tlenu węgla. To skuteczne rozwiązanie

Powiat policki

Marek Jaszczryński
marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Coraz więcej mieszkańców powiatu jest świadomych niebezpieczeństwa i wybiera urządzenie ostrzegające przed ułatnieniem się zabójczego tlenu czadu.

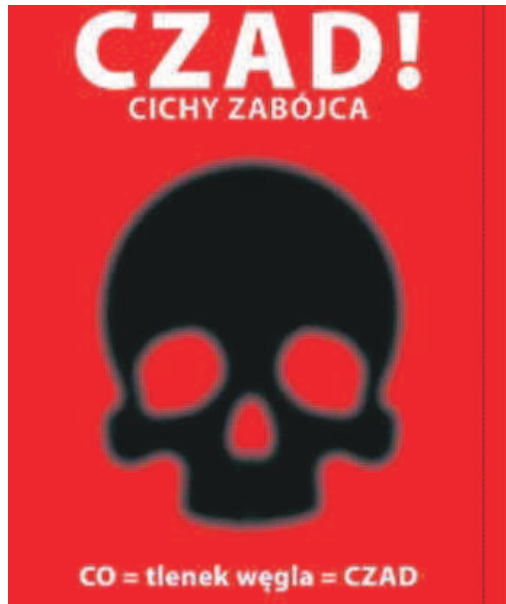
- Akcje profilaktyczne, prowadzone wspólnie ze starostwem powiatowym i gminami, w których promowaliśmy używanie czujek czadu dają efekty - mówi kapitan Piotr Maciejczyk z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Policach. - Mamy coraz mniej takich przypadków w powiecie.

Skąd się bierze?

Głównym powodem występowania tlenu węgla jest brak dopływu powietrza oraz nieprawidłowy odpływ spalin. Sprzyjają temu niedrożne lub nieszczelne przewody kominowe, uszkodzone połączenia między kominami i piecami, szczególnie pozamykane okna, często dodatkowo uszczelnione, przykryte kratki wentylacyjne, brak otworów w drzwiach łazienkowych, brak kontroli przewodów wentylacyjnych i kominowych. Można stwierdzić, że w większości przypadków nie potrafimy eksploatować posiadanych przez siebie urządzeń grzewczych. Okazuje się, że niewielu z nas przeprowadza ich okresowy serwis, pomimo wyraźnej informacji o takim obowiązku, zawartej w instrukcji obsługi. Naprawdę niewiele potrzeba aby nasze mieszkania i domy stały się bardziej bezpieczne. Wystarczy tylko dbać o przewody kominowe i wentylacyjne, przeprowadzając okresowe przeglądy i czyszczenie, wezwać specjalistę aby dokonał serwisu piecyka. Pamiętajmy jednak, że nawet sprawne urządzenia i drożne przewody, nie spełniają swojej funkcji, jeśli samodzielnie zakłócimy wentylację poprzez nadmierne uszczelnienie mieszkania. Oszczędności z takiego nieprzemyślanego zachowania, jak mówią kominarze, są tylko pozorne i wcale nie przekładają się na wymierny efekt finansowy. Pogarsza się za to mikroklimat, zwiększa się wilgotność powietrza, pojawiają się zawilgocenia, pleśń, niestety również czad.

Lekki zawrót głowy

Czy bez urządzeń jesteśmy w stanie sami rozpoznać obecność czadu? - Objawy są ułożone od zawartości tlenu węgla w po-



► Od lat prowadzona jest kampania ostrzegająca przed tlenkiem węgla. Zdaniem strażaków, nareszcie daje efekty

wietrze. Lekki ból głowy, który może się utrzymywać przez wiele dni, czy tygodni powinien nas niepokoić. Długotrwałe podtrzymanie nie zawsze musi kończyć się śmiercią, ale z pewnością odbije się na naszym zdrowiu - mówi kpt. Piotr Tuzimek, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego PSP w Szczecinie. - Silny ból głowy, mdłości, wymioty, osłabienie mięśni, drgawki, ogólna apatia powinny wymusić na nas konkretne działania. Związane jest to z tym, że mamy pozamykane okna i niewietrzane mieszkanie. Warto wówczas wyłączyć piecyk, przypominając sobie o kominarzu i serwisie urządzenia. Utrata przytomności przez kogoś z domowników, czy zapaszczenie to już są objawy ekstremalne, gdy konieczna jest natychmiastowa pomoc. W skrajnym przypadku, gdy zawartość tlenu węgla w powietrzu osiąga prawie 1 procent objętości zgon następuje po upływie 1 minuty. Mając świadomość przykrych konsekwencji występowania czadu dla naszego zdrowia i życia, nie polecałbym kontrolowania obecności czadu polegającego na objawach. Bardzo skuteczne są czujki tlenu węgla, zwane potocznie „czujnikami czadu”. Zasada ich działania polegała na wykryciu zagrożenia, zanim jeszcze będzie ono dla nas szkodliwe. Wystarczy wtedy wyłączyć piecyk, wezwać specjalistę i przewietrzyć mieszkanie. Zadowolonym stwierdzam, że jednak akcje edukacyjne i propagandowe, inicjowane i przepro-

wadzone od kilku lat przez Państwową Straż Pożarną, ale również inne instytucje, przy pomocy prasy i innych mediów odnoszą pewien pozytywny skutek i rośnie ilość gospodarstw domowych wyposażonych w takie detektory. Kosztują one niewiele, montaż jest prosty a już dość często przyjeżdżamy do zdarzeń wywołanych przez takie urządzenia.

Jak wybrać czujnik czadu?

Przed wszystkim kupujemy urządzenia dobrej jakości, atestowane. Takie czujniki posiadają długą, nawet 7-letnią gwarancję. Czujniki kupujemy tylko u producentów znanych i sprawdzonych. Tanie urządzenia, bez odpowiednich certyfikatów i atestów często reagują na substancje inne niż czad, np. lakier do włosów, czy dezodorant. Dodatkowo jeśli urządzenie jest stare i przeleżało w magazynie kilka lat, jego sensory mogą nie być odpowiednio czułe i nie wykryć faktycznego zagrożenia. Polecicie mogą urządzenia firmy Gazex, Orno czy Jablotron.

Dobry detektor czadu reaguje już na najmniejsze przekroczenie stężenia CO, uruchamia alarm świetlny i dźwiękowy. Warto zamontować je przede wszystkim tam, gdzie znajdują się piece gazowe, tzn. w łazienkach i kuchniach, kotłowniach etc., w salonach w których znaj-



duje się kominów, piece kafelowe, w pomieszczeniach dogrzewanych urządzeniami przenośnymi naftowymi lub gazowymi. Ważne też by nie montować go zbyt wysoko - powinien znajdować się na wysokości 140-150cm, ponieważ właśnie tam stężenie CO jest najwyższe.

Przynajmniej raz w roku

Czy na administratorze ciąży obowiązek dbania o przewody kominowe i wentylacyjne? W polskich regulacjach prawnych istnieją zapisy nakładające obowiązek czyszczenia i przeglądów tych przewodów w ustalonych czasookresach. Ustawa Prawo budowlane zobowiązuje właścicieli i zarządców bloków mieszkalnych i domów jednorodzinnych do okresowej kontroli, co najmniej raz w roku stanu technicznego instalacji gazowych oraz przewodów kominowych (dymowych, spalinowych i wentylacyjnych). W budynkach wielorodzinnych o terminowości wykonywania tych czynności dbają spółdzielnie mieszkaniowe lub zarządcy budynków. Musimy jednak pamiętać, że dotyczy to wspólnych części budynku, do których kominarz ma szansę dotrzeć. Instalacje wykonywane samodzielnie, często niefachowo, podłączenia wykonywane bez uzgodnień i nie spełniające obowiązujących wymagań stanowią poważne zagrożenie, a ponadto częstokroć nikt ich

aby takie nieszczęście nie spotkało nas samych? Zabezpieczenie się przed tym śmiertelnym zagrożeniem jest przecież takie proste.

Kominarze wiedzą swoje

Fachowcy ostrzegają przed lekceważeniem kontroli przewodów kominowych, to może doprowadzić do uszczerbku na zdrowiu, a nawet do utraty życia. - Ludzie oszczędzają nie tylko spalając śmieci, ale także przez to, że nie wzywają nas do okresowych przeglądów. Ale jaka to oszczędność, kiedy chodzi o zdrowie i życie? - mówią Wiesław Nowak i Piotr Kaliński, kominarze ze Szczecina. - Przynajmniej cztery razy w roku powinny być czyszczone kminy dymowe, dwa razy w roku spalinowe, a raz na rok przewody wentylacyjne. W przeciwnym wypadku grozi zatrucie spalinami, czy bardzo groźnym czadem. Taką wizytę fachowca to wydatki 120 złotych.

Kominarze przyznają się, że spotykają się z sytuacjami, gdy mieszkańcy samodzielnie próbują czyścić przewody kominowe.

- Pała gazety w kominie, co może doprowadzić do pożaru sadzy i rozszczelnienia przewodów - tłumaczy Wiesław Nowak, kominarz z ponad 40-letnim stażem. - Pożary sadzy mogą być groźne w skutkach. Przy uszkodzeniu konstrukcji kominowa może dojść do rozprzestraniania się pożaru na cały budynek. Wskutek zapalenia się sadzy może też nastąpić pęknięcie kominowa, które często bywa niewidoczne, ale groźne w skutkach i może być przyczyną zacczadzenia.

Nie samo czyszczenie jest jednak potrzebne, aby czuć się pewnie i bezpiecznie. Większość przypadków ułatnienia się tlenu węgla spowodowana jest niewłaściwym wentylowaniem mieszkania.

- Żeby mniej płacić za ogrzewanie, wymienia się i uszczelnia okna, często nawet zatyka kratki wentylacyjne. To utrudnia wymianę powietrza w pomieszczeniach, a wtedy spalanie jest niepełne i powstaje tlenek węgla - tłumaczy kominarza. Dlatego niezbędne są tak zwane nawietrzniki w oknach lub ścianach. Przez nie dostaje się do środka mieszkania czy domu powietrze, co zapobiega zasysaniu przez piec powietrza z kominu i wypuszczaniu tlenu węgla do pomieszczenia. ● ©©

Cichy zabójca

● Tlenek węgla jest gazem powstającym w wyniku niepełnego spalania węgla i substancji, które w swym składzie węgiel posiadają. Jest tym groźniejszy, że nie posiada smaku, zapachu, barwy, nie szczypie w oczy i nie „dusi w gardle”. Jest nieco lżejszy od powietrza (gęstość 0,967), przez co łatwo przenika przez ściany, stropy i warstwy ziemi.

Mają nowy samochód

● Komenda Powiatowa Policji w Policach ma nowy radiowóz. To opel combo, czyli kombiwan

Powiat policki

Marek Jaszczynski
marek.jaszczynski@polskapress.pl

Samochód kosztował 103 tysiące złotych, auto udało się zakupić dzięki wspólnemu wysiłkowi policji i samorządu. Pojazd został nabyty w ramach projektu „50/50”, polegającego na tym, że samorzady z policją finansują po połowie zakup sprzętu.

- 50 tysięcy złotych wyłożyła Komenda Główna Policji, a na pozostałą część zebrali się samorzady: powiat policki, gmina Police i Kołbaskowo - mówi aspirant Małgorzata Litwin z Komendy Powiatowej Policji w Policach.

To opel combo, czyli kombiwan. Auto posiada sporą część bagażową, a także przesuwane drzwi. Ma silnik benzynowy o pojemności 1,4 l i mocy 120 KM. Dotychczas KPP w Policach miała 27 radiowozów, z czego 16 było oznakowanych. Poza tym na stanie policjantów



► Auto ma sporą część bagażową, a także przesuwane drzwi. Ma silnik benzynowy o pojemności 1,4 l i mocy 120 KM. Pojazd jest lekki, może wjechać w trudny teren



► Nowy nabytek podziwiają Władysław Diakun - burmistrz Polic i młodszy inspektor Mariusz Bajor

są łódź motorowa i dwa rowery. Nowy, oznakowany opel combo znacznie odmłodzi policyjny tabor.

- Cieszymy się, że radni poszczególnych rad uznali za zasadnym wspieranie tej inicjatywy - powiedział Andrzej

Bednarek, starosta policki. Nowy radiowóz jest lekki dojeżdża nawet w trudny teren. W części bagażowej jest pomieszczenie dla osób zatrzymanych.

- Samochód jest fabrycznie nowy. Nie jest duży ma możliwość podjechania na przykład

pod klatki schodowe - zachwalał nowy zakup młodszy inspektor Mariusz Bajor, komendant policyjnej policji.

Kluczyki do samochodu na ręce Komendanta Powiatowego Policji w Policach mł. insp. Mariusza Bajora w sym-

boliczny sposób przekazali wspólnie: Andrzej Bednarek, - starosta policki, Władysław Diakun - burmistrz Polic, Małgorzata Schwarz - wójt Gminy Kołbaskowo. Policjanci będą wyjeżdżali nim do służby także w rejon Gminy Kołbaskowo.

W styczniu w tym rejonie odbyło się kilkanaście służby przy wykorzystaniu tego pojazdu. Mieszkańcy nie ukrywają, że liczą na więcej patroli w gminie. ● ©©

● Więcej informacji, galerii, filmów w powiatu na gs24.pl

REKLAMA

Wybierz wersję
mobile
i bądź z nami 24h!

Szczeciński Salon Maturzystów z bogatą ofertą wyższych uczelni

087094388



Hetman sprowadził pożogę

● Mija 360 lat, od kiedy Stefan Czarniecki ruszył na Pomorze, by zemścić się na elektorze za jego wsparcie dla Szwecji ● Była to dywersja, która przyniosła szkody głównie ludności cywilnej

Dzieje regionu

Marek Jaszczczyński
marek.jaszczczynski@polskapress.pl

W 1657 roku wódz wiódł wojsko na szwedzkie wówczas Pomorze, by dokonać zniszczeń i odpłacić za potop szwedzki. Rok później poprowadził kolejną wyprawę, przez Pomorze - powiódł wojsko do sojusznicy Danii.

Hetman ruszył na szwedzkie Pomorze w ramach dywersji. We wrześniu 1657 r. zaczął odpłacać za spustoszenia ziem polskich. Szlak pochodu znały popioły spalonych wsi. Wyprawa zagonów Czarnieckiego miała spowodować zamieszanie na tyłach wojsk Karola Gustawa walczącego z Danią.

- Była to typowa dywersja, której celem było odciągnięcie Szwedów od działań w Polsce - mówi Dariusz Okoń, historyk z VI LO w Szczecinie, którego patronem jest hetman Stefan Czarniecki. - Dywersja zmieniła się w łupieżczą i okrutną wyprawę odwetową. Czarniecki wszedł na Pomorze przekraczając Drawę pod wsią Barnimie, skierował się na Stargard, założył kwatery pod Klepinem. Stąd siał podjazdy w sile 10, 20 lub 40 ludzi przede wszystkim w celu siania zamętu, popochu i pożogi. Jeden z takich podjazdów poszedł pod miasteczko Dąbie, gdzie spalił jedną owczarnię. Szczecińskiej twierdzy nie zamierzał atakować. Ucierpiąły również ziemie elektora brandenburskiego, w następnych dniach plądrowali już okolice Drawska, Złocienka, Łobza i Mirosławca. Odrę przekroczył

w okolicach Lubusza i poszedł szybkim marszem przez Angermünde, Gartz, ominął Szczecin i opanował Pasewalk. Gartz ograbiono i spalono, podobnie jak ponad 100 wsi w okolicach Szczecina, Anklam, Pasewalku, Penkun. Na początku listopada zdecydowano nie iść jednak dalej na Danię i 11 listopada Czarniecki z wojskiem przekroczył z powrotem Odrę w tym samym miejscu. Efektem tej wyprawy było więc splądrowanie, zniszczenie prowincji należących do elektora i króla szwedzkiego, lecz straty poniosła przede wszystkim pomorska ludność, w której pamięci na bardzo długo pozostały wspomnienia rabunków.

Czarniecki, uzasadniając łupieżczą wyprawę, miał się zwrócić do jednego ze swoich oficerów następującymi słowami: „Niech wie lis zdradziecki (mowa o elektorze brandenburskim - przyp. red.), czego się po nas spodziewać. Mamy wciąż własnych chłopów z bydła i kur obdzierać? Lepiej elektorskich krów posmakujmy. Tak, panowie, na koń, do Marchii! Tam należą zapłaty z elektora ściągamy. Będzie on krzyżać, to pewne, ale się tym zasłonimy, żeśmy o traktacie nie wiedzieli.”

- Wielki wódz, ale i okrutny człowiek, potrafił być bezwzględny dla jeńców i ludności cywilnej, ale to w niczym nie odbiegało od zachowania innych wodzów tej epoki - mówi Dariusz Okoń. - Na pewno odegrał wybitną rolę w czasie potopu szwedzkiego. Przeszedł do historii jako wzór niezłomnego i ofiarnego żołnierza. Jako jedyny wymieniony jest w „Mazurku Dąbrowskiego”.

Należy jednak dodać, że takie obchodzenie się z ludnością cywilną było na porządku dziennym. Okrucieństwo i połączone z bezwzględnością odwet były w XVII wieku w równym stopniu stosowane przez wszystkie ówczesne armie europejskie. Kłopoty z aprowicacją były przyczyną łupieżstwa. Dla żołnierza łupy wojenne były jedynym źródłem utrzymania, stąd też bezwzględność hetmana.

Rok później rozpoczęła się druga, słynna wyprawa Czarnieckiego, uwieczniona w naszym hymnie narodowym. Jesienią roku 1658 r. Czarniecki podjął słynną wyprawę do Danii, po której nasz bohater „dla Ojczyzny ratowania wrócił się przez morze”.

Tym razem przemarsz przez ziemie elektora odbywał się w całkowitym porządku. Żelazna ręka Czarnieckiego umiała utrzymać dyscyplinę. Przez Pomorze i Meklemburgię wojska dotarły w okolice Hamburga, a dalej na wybrzeże Morza Północnego, skąd 14 grudnia 1658 roku rozpoczęło przeprawę na wyspę Als.

Jakim hetman był człowiekiem?

- Patriota, mężny żołnierz, ale i człowiek chciwy. Pochodził z mało zamożnego rodu, a więc wojna pozwalała mu zdobyć majątek - uważa Dariusz Okoń. - Nieustanny udział w wojnach mocno nadźwignął jego zdrowie. Kula strzaskła jego podniebienie, więc cyrułik założył mu metalową płytkę. To właśnie rany przyczyniły się do śmierci Czarnieckiego, który zmarł w drodze do Lwowa. Na łożu śmierci otrzymał buławę hetmańską. ● ©



► Stefan Czarniecki, herbu Łodzia (ur. ok. 1599 r. w Czarnicy, zm. 16 lutego 1665 r. w Sokołowie) na obrazie Jana Matejki „Ślub lwowski”, klęczy po prawej za parą królewską

Z archiwum



► Obraz Stefana Czarnieckiego autorstwa Brodero Matthisena, datowany na 1659 rok



► Artystyczna wizja, czyli „Śmierć Stefana Czarnieckiego” jak ją sobie wyobrażał Leopold Löffler. Obraz z 1860 roku



► Jeszcze jedna, dziewiętnastowieczna wizja, autorstwa Juliusza Kossaka „Czarniecki pod Płockiem”

Mroczna strona Polic

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

2 lipca 2016 r., godz. 13.21. Czas trwania rozmowy 19 sekund. Dyżurny policji: - Halo? Głos damski: - Proszę przyjechać, bo on mu flaki rozpiecał... (...) z nożem wyszedł, dzwonię po pogotowie. Ulica Wojska Polskiego. Proszę pana on tu zabił człowieka. Kiedy wy przyjdziecie?
Dyżurny: - Jedziemy

Zabójstwo

Policjanci i pogotowie na miejscu przyjechali w ciągu kilku minut. Na podwórku leżał młody mężczyzna. Podczas sekcji zwłok biegły ustali, że Artur Ł. dostał sześć ciosów nożem w szyję, klatkę piersiową i brzuch.

- Przyczyną śmierci było ustanie krążenia w wyniku rany kłuto-ciętej serca z masywnym krwawieniem do jamy opłucnowej - napisze w protokole.

Według świadków ciosy zadał 34-letni Paweł H. Przyznał się do winy. Po zabójstwie wrócił na górę do mieszkania i zaczął oglądać telewizję. 18-centymetrowy noż wrzucił do zlewu i odkręcił wodę w kranie. Motywem zbrodni była zazdrość o kobietę. Według prokuratora działał z zamiarem bezpośrednim, czyli chciał zabić byłego chłopaka swojej partnerki, Agnieszki G.

Oskarżony

Paweł H. ps. Hary urodził się w Szczecinie. Był najmłodszy z trójki rodzeństwa. W szkole uczył się nie najgorzej, ale w trzeciej klasie zawodówki postanowił zakończyć edukację. Uczył się wtedy na lakiernika. Próbował nawet sił otwierając własny biznes, ale karierę przerwało mu aresztowanie za rozbój. Ostatnio pracował jako szlifierz. Zarabiał 3 tys. zł na rękę. W przeszłości był karany m.in. za rozbój i nielegalne posiadanie amunicji. Z więzienia wyszedł cztery lata temu. Zamieszkał z Agnieszką G. i swoimi rodzicami w trzypokojowym mieszkaniu w Policach. Dwa lata temu urodziło im się dziecko. Kilka razy w mieszkaniu interweniowała policja, bo dochodziło do awantur między domownikami. Najczęściej, gdy Hary był pod wpływem alkoholu.

Z wywiadu kuratora wynika jednak, że Hary był dobrym ojcem dla swojej córki. Po wyj-

Paweł chciał się ustatkować, ale Artur nie pozwalał mu zapomnieć o przeszłości

● Mieszkaniec Polic odpowie za zabójstwo byłego chłopaka swojej dziewczyny

ściu z więzienia pracował, dokładał się do mieszkania. Nie korzystał z opieki pomocy społecznej. Agnieszka G. nie pracowała. Pobierała pieniądze z programu 500+. Z zeznań złożonych przez kobietę w śledztwie wynika, że jej partner wolny czas spędzał najchętniej przed telewizorem, choć zdarzało mu się też wypożyczać książki z biblioteki. Często jednak pił.

Z zeznań matki oskarżonego:

- Paweł około pięć lat temu wyszedł z więzienia. Niedługo po wyjściu związał się z Agnieszką. Ich pożycie układało się różnie, bo obydwoje lubią sobie wypić. Czasem wzywałam policję, gdy oni się awanturowali. Paweł w ostatnim czasie zrobił się bardzo agresywny nawet do mnie i do męża, zwłaszcza, gdy był nietrzeźwy - zeznawała Maria H.

Awantura

Pił też w nocy z 1 na 2 lipca ub.r. Noc spędził poza domem, bo pokłócił się z Agnieszką G. Wrócił w sobotę o godz. 5. Zdążył się pochwalić, że w nocy poznał jakąś kobietę.

- Poderwałem kur... spod delikatesów - powiedział i położył się spać.

Po przebudzeniu ubrał się, wzięty pieniądze, które trzymał pod maskotką i wyszedł. - Ja robiłam pranie, powoli się pakowałam, ponieważ chciałam iść do domu samotnej matki, ponieważ Paweł mnie zdradził - zeznawała Agnieszka G.

Ok. godz. 10 położyła córkę spać i poszła zapalić papierosa. Przez okno w kuchni zauważyła Artura Ł. Pomachała jej, ona mu odmachała. Powiedział, że chce porozmawiać. Kilka dni wcześniej wyszedł z więzienia. Był spokojny. Wcześniej miał do niej pretensje, że nie są już razem. Rozmawiali godzinę. Chciał pożyczyć pięć złotych. Po rozmowie odszedł, ale po chwili wrócił w pobliże domu. W tym samym czasie do domu wrócił Hary. Doszło do kolejnej awantury.

- Paweł nie sprawał wrażeń, że był pod wpływem alkoholu. Zaczął się awanturować ze mną i ze swoją matką Uderzył mnie w policzek z płaskiej ręki. Jeszcze przez chwilę po-



■ Zapytałem Pawła H., dlaczego wcześniej nie mówił o problemach z Arturem Ł. Moglibyśmy interweniować. On odpowiedział, że nic by to nie dało i nie chciał być konfidentem - mówił policjant

wyzywał nas, a potem poszedł do pokoju i zrobiło się cicho - zeznawała Agnieszka G.

W tym czasie Artur Ł. po raz trzeci podszedł pod ich dom. Doszło do awantury z Harym. Najpierw bili się na klatce schodowej, a potem przed domem. Próbowała ich rozdzielić matka oskarżonego, bijąc syna patelnią. Ale niewiele to dało. Artur Ł. osunął się na ziemię.

- Podeszłam do Artura i on umarł przy mnie. Pamiętam jak policjanci zakuwali Pawła - zeznawała Agnieszka G.

Twierdzi, że początku awantury nie widziała.

Bardziej szczegółowe są zeznania matki Harego, która twierdzi, że Artur rzucił w niego butelką od piwa i chciał, aby wyszedł na dwór.

- Widziałam jak syn trzymał noż w ręce i kierował się w stronę Artura. Zanim dobiegłam do Pawła widziałam jak zadaje cios nożem Arturowi. Nie pamiętam, w którą część ciała zadał pierwszy cios. Widziałam jak Paweł trzy razy zamachnął się nożem. Artur przez chwilę

jeszcze stał, po czym upadł na posadzkę. Ja uderzałam syna patelnią krzycząc, aby przestał - zeznawała Maria H.

„Tak, ja to zrobiłem”

Gdy policjanci przyjechali na miejsce zobaczyli ślady krwi na klatce schodowej i podwórku. Jakaś kobieta krzyczała „zabił go, on nie żyje”. Jeden z funkcjonariuszy sprawdził stan leżącego na podwórku mężczyzny. Nie wyczuł tętna. Wezwał pogotowie. Od którejś z kobiet policjanci dowiedzieli się, że zabójca jest w mieszkaniu na piętrze. Gdy wchodzili do mieszkania, Paweł H. próbował wyjść. Miał zakrwawione stopy, ręce i spodenki. Według relacji funkcjonariuszy mężczyzna krzyknął „tak, kur..., ja to zrobiłem”. Policjanci skuli go kajdankami. Na jego widok Agnieszka G. wykrzyknęła:

- Co skur...zrobiłeś?
- Chciałaś tego, to masz - odpowiedział jej.

Według zeznań funkcjonariusza, który zatrzymywał oskarżonego wynika, że Paweł

Paweł H. od lipca siedzi w areszcie. Na proces będzie doprowadzany w asyście policji

H. wyjątkowo spokojnie się zachowywał. Miał nawet powiedzieć, że noż chwycił po prowokujących słowach przyjaciółki. - Konkubina miała mu powiedzieć coś w stylu „że jak jesteś taki mądry, to na klatce czeka na ciebie Arturek” - zeznawał policjant.

Po tych słowach oskarżony miał chwycić za noż, wybiegł na klatkę schodową i tam spotkał Artura Ł. Doszło do rękoczynów.

-Pomiędzy wypowiedziami zatrzymany kilka razy powtórzył „zajeb... go, na pewno nie żyje, po tylu ciosach na pewno nie żyje” - zeznawał funkcjonariusz.

Na komendzie w Policach oskarżony albo płakał, żaląc się

na to co zrobił, albo śmiał się, mówiąc, że Artura nie żałuje.

Wersja Pawła H.

Artura, który też nie stronił od kieliszka i łamania prawa, znał od kilku lat. Zapewnia, że nie utrzymywał koleżeńskich kontaktów. Agnieszkę poznał w 2013 r., gdy wyszedł z więzienia za rozbój (przesiedział trzy lata). Dziewczyna była wtedy przyjaciółką Artura. Paweł jej się spodobał tak bardzo, że wprowadził się od Artura i zamieszkała z Harym i jego rodziną.

- Arturowi ta sytuacja się nie podobała. Czasem ją szarpał na ulicy, gdy szła sama. Nie reagował na prośby, aby się uspokoił. Do mnie teą miał pretensję. Schodziłem mu z drogi, aby nie prowokować awantur - mówił Paweł H.

Gdy 2 lipca zobaczył Artura na klatce prze swoim mieszkaniem wrócił się po noż. Zapewnia, że nie chciał go użyć, tylko nastraszyć konkurenta. Twierdzi, że Artur chciał w niego rzucić butelkę.

- Trzymanym w prawej dłoni nożem kuchennym uderzyłem Artura w brzuch (...). Po moich ciosach osunął się na ziemię i upadł (...). Chyba chciałem ten noż umyć, ale go nie umyłem i poszedłem do pokoju oglądać telewizję - opowiadał na przesłuchaniu.

Prokurator nie wierzy

Tydzień temu sąd po raz kolejny przedłużył areszt Haremu. Poparł wniosek prokuratury, że na wolności oskarżony mógłby nakłaniać świadków (matkę, dziewczynę, sąsiadów) do zmiany zeznań. Prokuratura nie dała też wiary tej części jego wyjaśnień, w których twierdzi, że Artur Ł. rzucił w niego butelkę.

- Paweł H. działał z zamiarem bezpośrednim zabicia Artura Ł. Wskazują na to okoliczności: rodzaj narzędzia, miejsce zadania ciosów, motyw (zazdrość), a także słowa wypowiedziane w obecności matki, że chce zabić pokrzywdzonego. O jego determinacji świadczy też to, że nie reagował, gdy matka próbowała go uspokoić i nie udzielił pomocy, ale wrócił do domu i zaczął oglądać telewizję - oskarża prokurator Izabela Mizura-Gienas. ● ©

Pierwszą rozprawę w procesie Pawła H. zaplanowano na 8 lutego w Szczecinie



Kwitnie handel kartami SIM, bo nie każdy chce rejestrować telefon na siebie

● Polak potrafi. Tym razem znalazł się sposób na obejście ustawy antyterrorystycznej, zgodnie z którą posiadacze telefonów na kartę muszą zarejestrować karty SIM do 1 lutego tego roku

Interwencje

Marek Jaszczynski

marek.jaszczynski@polskapress.pl

Ofert w internecie nie brakuje. Cena karty waha się od 20 do 50 złotych. Sprzedający z chęci zysku, kupujący, by pozostać ludźmi anonimowymi. Taka karta przyda się w interesach, ale też w zdradach czy przestępstwach opcji jest sporo, więc i popyt duży. Operator z którym rozmawialiśmy dostrzega poważną sytuację.

To jest obowiązek

- Sprzedaż przez różne podmioty lub osoby już zarejestrowanych kart jest sprawą, o ile informacje na ten temat są prawdziwe, którą powinny zainteresować się odpowiednie służby państwowe kompetentne do oceny, czy w takich sytuacjach nie dochodzi do złamania prawa - mówi Arkadiusz Majewski z Działu Komunikacji Korporacyjnej z sieci Plus.

Inny operator - Orange Polska - przypomina, że cesji karty prepaid na innego użytkownika można dokonać w salonie, w procesie przerwania. Klient, który sprzedaje zarejestrowaną na siebie kartę prepaid i nie dokona cesji, musi liczyć się z konsekwencjami w razie wykorzystania takiej karty do przestępstwa przez osobę, która ją kupiła. - Na razie jednak Orange Polska nie obserwuje ogłoszeń sprzedaży zarejestrowanych kart prepaid, które pojawiają się w internecie - usłyszeliśmy od operatora.

Po co to komu?

Handel kartami SIM, tymi zarejestrowanymi, był kwestią czasu. Gdy tylko pojawiły się pierwsze informacje o planowanej ustawie antyterrorystycznej, stało się jasne, że część Polaków, niekoniecznie terrorystów, spróbuje przeskoczyć zakazy i nakazy. A jeśli zapisy będą wybrakowane, zrobią to z łatwością. Sprzedający z chęci zysku, kupujący, by pozostać ludźmi anonimowymi. Taka karta przyda się w interesach, ale też w zdradach czy przestępstwach opcji jest sporo, więc i popyt duży. Stąd doniesienia o czarnym rynku. Doszło do tego, że pożądanym towarem stały się prepaidy zarejestrowane na obce nazwisko. A jak to komentują internauci?



▶ Jeżeli ktoś chce pozostać anonimowy może skorzystać z wielu ogłoszeń, które pojawiły się w internecie i na słupach reklamowych. Można w nich znaleźć oferty sprzedaży zarejestrowanych kart SIM. Operatorzy telefonii różnie to komentują

- Wy chyba nie wierzycie, że osoby, które to sprzedają, rejestrują karty na swoje dane. Biorą słupy i masowo rejestrują, albo znajomi w punktach im to rejestrują na jakieś lewe dane. Dowodu nie daje się do skanu, potwierdzenie zgodności z dokumentem można załatwić z osobą rejestrującą i po problemie. Nawet nie trzeba kupować sobie nowego numeru, by być anonimowym. Wystarczy stary zarejestrować w jakimś punkcie z panią Zosią i pasuje - uważa jeden z internautów.

To działalność gospodarcza

Jak się okazuje spore kłopoty - osoby handlujące kartami SIM - mogą mieć ze strony Fiskuska.

Przepisy podatkowe, w tym Ordynacja podatkowa, definiują działalność gospodarczą. Według ordynacji jest to każda działalność zarobkowa, w tym wykonywanie wolnego zawodu, a także każda inna działalność zarobkową wykonywana we własnym imieniu i na własny lub cudzy rachunek, nawet wówczas, gdy inne ustawy nie zaliczają tej działalności do działalności gospodarczej. Kolejne definicje, podobne w konstrukcji do powyższej, można znaleźć w ustawie o podatku dochodowym oraz w ustawie o VAT.

Sprzedają za pośrednictwem internetowego serwisu ogłoszeniowego wiąże się z określonymi obowiązkami podatkowymi. Polegają one przede wszystkim na ewidencjonowaniu dochodów oraz ich wykazaniu i rozliczeniu w urzędzie skarbowym.

Jeżeli osoba fizyczna będzie okazjonalnie sprzedawała karty SIM we własnym imieniu i na własny rachunek, to wówczas ma obowiązek rozliczenia takiego przychodu w zeznaniu rocznym w podatku dochodowym PIT-37 lub PIT-36, jako „przychód z innych źródeł”.

Inaczej jest, jeśli sprzedaż jest ciągła i ma zarobkowy charakter. - To uzyskane przychody zaliczane są do przychodów z działalności gospodarczej, podlegającej obowiązkowi stosownego zgłoszenia rejestracyjnego i ich opodatkowania - wyjaśnia Małgorzata Brzoza z Izby Skarbowej w Szczecinie. - Należy pamiętać, że wysokość uzyskiwanych przycho-

dów nie ma tu znaczenia. Nawet małe zyski z działalności, np. polegającej na sprzedaży w Internecie, jeżeli są uzyskiwane regularnie i wymagają podjęcia szeregu czynności są uznawane za prowadzenie działalności gospodarczej.

Z kolei dla opodatkowania VAT istotne jest to, jak taka transakcja rzutnie na realizację zasady neutralności podatku. Systemowi VAT nie podlegają jedynie takie czynności nielegalne, które nie mają wpływu na konkurencyjność w legalnym sektorze obrotu takimi samymi towarami. Jeżeli zatem istnieje legalny rynek obrotu danymi towarami, nielegalny obrót, który ma wpływ (z uwagi na konkurencyjność) na rynek legalny, nie może nie podlegać opodatkowaniu VAT. Wynika to z art. 6 pkt 2 ustawy o podatku od towarów i usług oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE. Należy również zwrócić uwagę na treść art. 5 ust. 2 ww. ustawy, zgodnie z którym czynności określone w ust. 1 podlegają opodatkowaniu niezależnie od tego, czy zostały wykonane z zachowaniem warunków oraz form określonych przepisami prawa. Sprzedaż przez osobę fizyczną zarejestrowanych kart SIM w opisanym przypadku, z uwagi na zapisy

ogłoszenia stanowiące, iż jest to - nieograniczona ilość kart w dowolnej sieci, przemawia za stwierdzeniem, iż przychód ten winien zostać opodatkowany w ramach działalności gospodarczej, co z kolei oznacza dokonanie czynności sprawdzających (kontrolnych), czy oferent taką działalność prowadzi. Z przedstawionej sytuacji wynika, że oferowana sprzedaż mieści się w kategorii działalności gospodarczej. Świadczy o tym mogą ilości sprzedawanych kart oraz pośrednictwo w ich rejestracji. Taka działalność podlega zgłoszeniu i opodatkowaniu. Informacja dotycząca sprzedającego wskazuje, że jest to osoba prywatna, nieprowadząca działalności gospodarczej.

Grozi nawet grzywna

Niezarejestrowanie działalności gospodarczej wypełnia przesłanki co najmniej kilku wykroczeń lub czynów niedozwolonych, wynikających chociażby z kodeksu karnego skarbowego. Poza tym, prowadzący działalność ma szereg obowiązków, których niedopełnienie ma swoje konsekwencje. W przypadku ujawnienia takiej sytuacji, przedsiębiorca może zostać ukarany grzywną za każdą z nieprawidłowości z osobną.

Jeszcze inna kwestia, to prowadzenie sprzedaży bez kasy fiskalnej i wydawania paragonów mimo takiej konieczności. Na ten fakt muszą uważać osoby oferujące usługi lub towary osobom prywatnym. Za brak stosowania kasy fiskalnej mimo takiego obowiązku również grozi grzywna, najczęściej w postaci mandatu.

- Według ogólnej zasady wszystkie przychody, które nie podlegają zwolnieniu, nawet jeśli nie prowadzi się działalności gospodarczej, należy opodatkować. Brak zapłaty podatku dochodowego kwalifikowane jest jako osiągnięcie przychodów z nieujawnionych źródeł - wyjaśnia Małgorzata Brzoza. - Urzędy skarbowe weryfikują wszelkie sygnały dotyczące nieprawidłowości podatkowych, więc również ten sygnał zostanie zweryfikowany.

Po co nam ustawa antyterrorystyczna?

2 lipca 2016 roku weszła w życie ustawa z dnia 10 czerwca 2016 roku o działaniach antyterrorystycznych (Dz. U. poz. 904).

Ustawa definiuje działania antyterrorystyczne, przez które należy rozumieć działania organów administracji publicznej polegające na zapobieganiu zdarzeniom o charakterze terrorystycznym, przygotowaniu do przejmowania nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych przedsięwzięć, reagowaniu w przypadku wystąpienia takich zdarzeń oraz usuwaniu ich skutków, w tym otwarcianiu zasobów przeznaczonych do reagowania na nie. Elementem działań antyterrorystycznych są działania kontrterrorystyczne, to jest działania wobec sprawców, osób przygotowujących lub pomagających w dokonaniu przestępstwa o charakterze terrorystycznym, prowadzone w celu wyeliminowania bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności osób lub mienia przy wykorzystaniu specjalistycznych sił i środków oraz specjalistycznej taktyki działania.

Ustawa wprowadza powszechnie obowiązujący i dostosowany do wymogów NATO czterostopniowy system stopni alarmowych na wypadek zagrożenia terrorystycznych oraz stopni alarmowych w cyberprzestrzeni. ●

©

Niezarejestrowanie działalności wypełnia przesłanki co najmniej kilku wykroczeń



Bezpieczna jazda zimą

● Trudne warunki na drogach, to sprawdzian nie tylko dla naszych nerwów, ale przede wszystkim dla naszych samochodów. Jak się bezpiecznie dotrzeć do wiosny?

Poradnik

Marek Jaszczyszki
marek.jaszczyszki@polskapress.pl

Padający śnieg z deszczem utrudniający widoczność, oblodzone, śliskie drogi, zamrożone zamki, to tylko niektóre z niedogodności, którym musi stawić czoło każdy kierowca. Istnieją jednak proste i skuteczne metody na przygotowanie się do zimy bez konieczności wizyty w serwisie. Na co zwrócić szczególną uwagę zanim zima zacznie się na dobre?

Po pierwsze, przed zimą należy sprawdzić stan akumulatora i układ ładowania. Jeżeli występują jakiegokolwiek nieprawidłowości, to należy je jak najszybciej usunąć. Zimą używając więcej oświetlenia i ogrzewania, zużycie prądu znacząco wzrasta. W niskich temperaturach akumulator dość szybko traci swoją sprawność, a zużyty lub stary akumulator niewłaściwie ładowany, na pewno zawiedzie i to w najmniej oczekiwanym momencie - mówi Zenon Rudak,

kierownik Centrum Technicznego Hella Polska.

Nie tylko zimowe opony

Kolejną kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, to opony. Po ich wymianie na zimowe, warto sprawdzić stan koła zapasowego i w razie konieczności je napompować oraz sprawdzić jak się je wymienia. Przy okazji warto zwrócić uwagę czy mamy w aucie wszystkie niezbędne do tego narzędzia oraz kamizelkę odblaskową i rękawiczki robocze. Zadnego kierowcy nie trzeba przekonywać jak duże znaczenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego ma prawidłowe oświetlenie pojazdu. Wożenie ze sobą zapasowych żarówek to konieczność w czasie zimy. Gdy szybko zapada zmrok, jazda z jednym przepalonym reflektorem to stwarzanie dużego niebezpieczeństwa na drodze. Dobrze jest mieć przy sobie instrukcję jak wymienić żarówkę oraz grube rękawiczki robocze, przy wymianie nie pokaleczymy rąk sztywnymi od zimna elementami instalacji lub obudowy reflektora.



FOT. ANDRZEJ SZKOCI

► Warto przygotować samochód, żeby nie było niespodzianek przy uruchamianiu auta. Taki widok nie powinien nas zaskoczyć

Warto pamiętać, że obowiązek wymiany spalonej żarówki spoczywa na użytkowniku pojazdu. Policja, jeżeli stwierdzi przepaloną żarówkę podczas kontroli drogowej, może nie przyjąć tłumaczenia, że nie wiemy jak to zrobić i ma prawo zabronić nam dalszej jazdy - mówi Zenon Rudak. Pamiętajmy również o małym skrobaku do odładzania reflektorów i tylnych lamp - jeżeli jest na ich śnieg lub lód, to światła nie widać.

Jeżeli w naszym samochodzie zdarzają się kłopoty z rozruchem, to dobrze jest mieć w pojeździe przewody rozruchowe, nawet jeżeli z nich nie skorzystamy, to może wybawi-

my kogoś innego z poważnych kłopotów.

Pamiętajmy również o zakupie i wymianie dotychczasowego płynu do spryskiwaczy na zimowy, niezamarzający. Możemy go kupić na najbliższej stacji benzynowej.

Warto sprawdzić czy jest i jak się używa zacpek do holowania (jeżeli będzie potrzebny w awaryjnej sytuacji, unikniemy paniki i kłopotów) oraz dodatkowo pomyśleć o lince holowniczej. Ponieważ w okresie zimowym używamy znacznie częściej wycieraczek, pamiętajmy o tym, aby sprawdzić stopień ich zużycia i ewentualnie załóżmy nowe.

Dodatkowe wyposażenie

Jeżeli poruszamy się często po zaśnieżonych drogach, możemy doposażyć pojazd w łopatę do śniegu, która ułatwi wyjechanie z zasp. Gdy jeździmy w terenie górzystym, koniecznym wyposażeniem samochodu są łańcuchy śnieżne. Ich zakładanie i używanie należy bezwzględnie przećwiczyć zanim będą potrzebne, unikniemy późniejszych kłopotów. Pamiętajmy również, że stojąc w zaspie lub na zablokowanej drodze telefon komórkowy jest naszą „deską” ratunku, dobrze jest zatem mieć sprawny ładowarkę samochodową do niego. Warto również zwozić w aucie w czasie zimy koc, czapkę, ja-

kieś batoniki, czekoladę, etc. Gdy przyjdzie nam czekać w czasie śnieżnej zimy na pomoc lub na odblokowanie zaśnieżonej drogi, pomogą nam one w dobrej kondycji oczekiwać pomocy oraz zabezpieczą nas przed zbytnim wychłodzeniem.

Na koniec ostatnia rada, ale niezwykle istotna, zimą zawsze jeździmy z większą ilością paliwa w zbiorniku. Po pierwsze, skrapla się wtedy mniej wody która może blokować filtry, po drugie, gdy staniemy w zaspach, możemy utrzymać silnik w pracy i grać wewnątrz pojazdu bez obawy o szybkie wyczerpanie paliwa - dodaje Zenon Rudak. ● ● ●



FOT. ANDRZEJ SZKOCI

► Ruszając w śniegu płynnie i powoli dodajemy gazu, aby uniknąć poślizgu

Stop piratom drogowym, te zmiany mają podnieść bezpieczeństwo na drogach

Na drodze

Rząd zaakceptował przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości projekt ustawy, która zaostrza kary za przestępstwa w ruchu drogowym

Marek Jaszczyszki
marek.jaszczyszki@polskapress.pl

Nowe przepisy wymierzone są w skrajnie nieodpowiedzialnych kierowców, którzy powodują śmierć i zniszczenia na polskich drogach, a ich ofiarami są niejednokrotnie dzieci. Projekt ustawy

przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości wprowadza zmiany w Kodeksie karnym, Kodeksie wykroczeń, Kodeksie postępowania karnego oraz w Prawie o ruchu drogowym. Co proponuje resort sprawiedliwości?

Pijany lub odurzony narkotykami sprawca śmiertelnego wypadku lub powodującego ciężkie uszkodzenia ciała pójdzie do więzienia na co najmniej 2 lata. Kara nie będzie mogła zostać zawieszona. Dziś dolna granica kary przy takim przestępstwie to zaledwie 9 miesięcy pozbawienia wolności, a wyrok do roku więzienia można zawiesić.

Organy ścigania i sądy dostaną wystarczający czas, by skutecznie wymierzyć sprawiedliwość sprawcy wykroczeń drogowych. Będą się one przedawniać w sprawach, w których wszczęto postępowanie, dopiero po trzech latach od momentu popełnienia czynu. Dziś przedawnienie następuje już po dwóch latach (np. w przypadku sprawy „Froga” przedawnienie karalności wykroczeń nastąpiło po wydaniu wyroku skazującego w pierwszej instancji a przed rozpoznaniem apelacji przez sąd odwoławczy i uniemożliwiło upra-

womocnienie się tego wyroku).

Kto będzie kierował samochodem, choć zabrano mu prawo jazdy decyzją administracyjną, narazi się nie tylko na karę do dwóch lat więzienia, tak jak obecnie (w praktyce sądy rzadko ją orzekają, a jeśli już - to najczęściej w zawieszeniu). Obowiązkowo zostanie orzeczony w stosunku do niego przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów od roku do 15 lat. Kto złamie sądowy zakaz prowadzenia pojazdów zostanie skazany na karę nawet do 5 lat więzienia. Dziś - do 3 lat więzienia.

Kierowca, który świadomie zmusi policję do pościgu i chcąc uciec, nie zatrzyma się pomimo sygnałów świetlnych i dźwiękowych z radiowozu, popełni przestępstwo zagrożone karą do 5 lat więzienia. Sąd obligatoryjnie zakaże mu prowadzenia pojazdów na okres od roku do 15 lat. Dziś nawet najbardziej brawurowa ucieczka stwarzająca ogromne zagrożenie na drodze traktowana jest jak wykroczenie, za które grozi za ledwie grzywna lub kara aresztu do 30 dni. Przy orzekaniu w sprawach o przestępstwa drogowe sądy będą obligatoryjnie

powiadamiane o wcześniejszych ukaraniach oskarżonego za wykroczenia w ruchu drogowym oraz czy zatrzymywano mu w przeszłości prawo jazdy. Dostaną informacje na ten temat od policyjnej drogówki (mandaty, punkty karne itp.) i z centralnej ewidencji kierowców. Obecnie nie ma takiego obowiązku, co sprzyja wydawaniu łagodnych wyroków wobec notorycznych piratów drogowych, gdyż sądy najczęściej nie wiedzą o dotychczasowym łamaniu przepisów przez takie osoby. ● ● ●

Napastnik z charakterem

● Prawie pięć tysięcy głosów za Szymonem Kapeluszem ● Napastnik Chemika Police wygrał w plebiscycie na najpopularniejszego piłkarza ligi okręgowej ● Gracza spotkała rodzinna tragedia

Dariusz Jachno
sport@gs24.pl

W tegorocznej edycji, organizowanej przez Zachodniopomorski Związek Piłki Nożnej i Koszaliński Okręgowy Związek Piłki Nożnej, wspólnie z „Głosem” oraz portalem Ligowiec.net, Szymon zebrał w rywalizacji piłkarzy z ligi okręgowej aż 4713 punktów. Snajper Chemika wyprzedził Bartosza Malczewskiego o blisko pół tysiąca.

II liga czeka

- Jestem przekonany, że Szymon trafi jeszcze do zawodowego futbolu. Może do ekstraklasy będzie mu trudno się załapać, ale na grę, na przykład w takich drugoligowych Błękitnych Stargard, stać go na pewno - mówi Maciej Mateńko, u którego Kapelusza trenował w rezerwach Pogoni Szczecin.

Kapelusz jest wychowankiem Stali Szczecin. Do pewnego momentu jego kariera rozwijała się wręcz modelowo.

W wieku 16 lat trafił do zespołu seniorów. Grając w IV lidze strzelał bramki dla ekipy z Bandurskiego. - Taki talent nie mógł umknąć uwadze skautów Pogoni. Dużą rolę w ściganiu go na Twardowskiego odegrał Adam Gołubowski - wspomina Mateńko. Stal nie chciała jednak lekką ręką pozbyc się swojego utalentowanego wychowanka. Postawiła trudne warunki, które Pogoń ostatecznie zdecydowała się spełnić.

W wieku 18 lat Kapelusza trafił do Pogoni. Zainteresowanie wyraził nim Marcin Sasal, wówczas szkoleniowiec Portowców. - Imponował szybkością. W biegowych pojedynkach był dla obrońców nie do powstrzymania. Pamiętam jego debiut w Centralnej Lidze Juniorów. Pogoń zremisowała z Polonią Warszawa 3:3, a Szymon zdobył dwie piękne bramki po klasycznych kontrach - mówi Mateńko.

Dobre występy w drużynie juniorów sprawiły, że Kapelusza



► - Limit pecha już wyczerpałem - mówi Szymon Kapelusza

trafił do drużyny rezerw Pogoni. Otrzymał też powołanie do reprezentacji Polski U-19. Zadebiutował w biało-czerwonych barwach grając z Cyprem. Na wniosek ówczesnego trenera ekstraklasowej Pogoni, Artura Skowronka, został wnoszą zgłoszony do ekstraklasy. W najwyższej klasie rozgrywkowej jednak nie zagrał. Skowronek został zwolniony, w jego miejsce

do klubu przyszedł Dariusz Wdowczyk.

Wdowczyk nie odstrzelił

- Wdowczyk miał konkretne zadanie, jakim było utrzymanie zespołu w ekstraklasie. Wszystko było podporządkowane temu celowi i wcale nie dziwi się, że nie eksperymentował ze składem. Debiutu w pierwszym zespole się nie doczekałem i nie mogłem się temu dziwić - mówi Kapelusza.

Wdowczyk nie odstrzelił młodego piłkarza. Doświadczony szkoleniowiec szukał dla niego nowego miejsca na boisku.

Gdy wydawało się, że wszystko idzie w dobrym kierunku na piłkarza spadła rodzinna tragedia. Najpierw nagłe zmarł mu tata, a trzy miesiące

później mama zapadła w śpiączkę, w której znajduje się do dziś. - To był prawdziwy szok. Szymon przeżył bardzo ciężko utratę taty i ciężką chorobę mamy. Wcale nie dziwię się, że miał dość piłki. To, że jakoś doszedł do siebie graniczy z cudem. Ale to chłopak z wyjątkowo mocnym charakterem - przyznaje Mateńko.

Pomocną dłoń wyciągnęła do piłkarza Pogoń. Klub zdecydował się podpisać z Szymonem na trzy lata profesjonalny kontrakt. - Muszę przyznać, że Grzegorz Smolny zachował się wtedy z dużą klasą. Przyznał, że nie wie, czy Kapelusza będzie w przyszłości ekstraklasowym piłkarzem, ale w takiej tragedii nie można go zostawić samemu sobie. I Pogoń podpisała z nim kontrakt - wspomina Mateńko.

Szymon długo dochodził do siebie. Sytuacja, w jakiej się znalazł, musiała mieć odbicie w jego fizycznej i psychicznej formie. Szansa na debiut w ekstraklasie się oddalała. Piłkarza wypożyczono do Chemika, gdzie w III lidze miał się pilkarsko i psychicznie odbudować.

- W ubiegłym sezonie wróciłem na Twardowskiego, aby pomóc trenerowi Sikorze w utrzymaniu rezerw w III lidze. Cel udało się zrealizować. Trafiłem ponownie do Chemika. Podobał mi się plany polickiego klubu. Chcę tu grać

i tutaj odbudować swoją formę - mówi Kapelusza.

Pojesieni z 13 trafieniami jest najlepszym snajperem w lidze. - Ten poziom jest dla niego za niski - zapewnia Mateńko.

- Można by pomyśleć, że gra w okręgówce to przysłowiowa bułka z masłem. Wcale tak jednak nie jest. Piłkarze z okręgówki bardzo często przewyższają ambicjami zawodowców. Półki mają siłę, to walczą i biegną do upadłego. Ta liga ma swoją specyfikę. Gdy grałem sparingi w pierwszym zespole Pogoni rywale wcale tak dużo nie biegali. Oczywiście tempo spada z każdą minutą. Zapewne dlatego sporo bramek zdobyłem w końcówkach - mówi Szymon.

Wszystko przed nim

- Mam nadzieję, że zdobyciemy bramkami przypominam się działaczom klubów. W tej chwili muszę jednak myśleć też o finansach. Uczę się w prywatnej szkole na kierunku administracji. Muszę się sam utrzymać. Ale nie narzekam, to nie leży w mojej naturze. Uważam, że limit pecha już wyczerpałem. Teraz może być już tylko lepiej - mówi zawodnik. W zwycięstwie w plebiscycie pomogła mu dziewczyna Wioletta. - Swoje zrobili także jej rodzice. Duży udział miała moja siostra Katarzyna i znajomi. Trzy grosze dorzucił też klub - dodał. ●

Uwaga, jutro ostatni dzień dostarczania kuponów loteryjnych!

Trzecie losowanie nagród już w czwartek, 23 kwietnia w Szczecinie

GŁOS SZCZECIŃSKI

SPORT Z TWOJEGO REGIONU w każdy poniedziałek w GŁOSIE

Chemik walczy na trzech frontach

Siatkówka

Sebastian Szczytkowski
sebastian.szczytkowski@gs24.pl

Zbliża się luty, który w poprzednim roku był najgorszym miesiącem dla Chemika Police. Zespół miał na koncie dwie porażki w Orle Lidze (z Impelem Wrocław i BKS Profi Credit Bielsko-Biała), a także odpadł z Ligi Mistrzyń wskutek przegranego dwumeczu z Fenerbahce Stambuł.

Seria niepowodzeń doprowadziła do zmiany trenera. Giuseppe Cucchariniego zastąpił dotychczasowy asystent, Jakub Głuszak. Rocznicę samodzielnej pracy szkoleniowiec może obchodzić bez porażki na krajowym podwórku. Głuszak kroczy obecnie po drugie mistrzostwo i Puchar Polski.

Policzanki wygrały ostatni mecz w Orle Lidze 3:0 z Developresem SkyRes Rze-

szów. W żadnym secie nie pozwolił rywalkom na przekroczenie granicy 20 punktów, a przecież rzeszowianki pretendują do zdobycia medali na koniec sezonu. Chemik jest liderem z przewagą czterech punktów nad Impelem Wrocław i ma jeszcze zaległy mecz.

- Im dłużej trwa sezon, tym więcej gramy meczów, a przeciwnicy mają większą ochotę na pokonanie nas. Chcą być tym pierwszym klubem, który zatrzyma Chemika, dlatego musimy być podwójnie skoncentrowane i zmotywowane - zaznacza Katarzyna Gajgał-Anioł, środkowa Chemika.

Policzanki rywalizują aż na trzech frontach. Do 16 zwycięstw w Orle Lidze dołożyły niedawno wygraną 3:0 z ŁKS Commercecon Łódź, która dała awans do ćwierćfinału Pucharu Polski. Są też w Lidze Mistrzyń.

- Nie możemy wybiegać myślami nawet o jeden mecz do przodu, a musimy skon-

tować się na każdym kolejnym, nawet jeśli porażka w pucharze mogłaby mieć wysoką cenę. Musimy podchodzić do wszystkiego na chłodno. Nie możemy nic przegapić, żeby później nie żałować - dodaje Gajgał-Anioł.

Dotychczas Chemik nic nie przegapił. Przed nim sobotni mecz ligowy z KSZO w Ostrowcu, a w poniedziałek ćwierćfinał pucharowych zmagani, czyli spotkanie z Wisłą w Warszawie. Stołeczna drużyna - podobnie jak Chemik - jest niepokonana, tyle że na drugim szczeblu rozgrywek.

- Nie spodziewaliśmy się, że Wisła awansuje do ćwierćfinału. Na pewno dziewczyny z Warszawy będą chciały pokazać, że stać je na wiele, a my będziemy chciały kontynuować naszą pasję. Ostatnio nasza forma szła w górę, więc zamierzamy pozostać na fali - zapowiada Katarzyna Zarosińska, atakująca zespołu. ●



► Adam Frączczak drugi rok z rzędu został uznany Piłkarzem Roku przez kapitułę plebiscytu

► Tomasz Panas, wiceprezes Grupy Azoty ZCh Police. Firma została Mecenaszem Sportu



► Aktorzy z teatru Studio Buffo zabawiali publiczność podczas gali Piłkarz Roku wykonaniem różnych utworów muzycznych z wielu dekad XX i XXI wieku



► Tych panów na gali w Policach znali pewnie wszyscy. Od lewej: Tomasz Iwan, Jan Bednarek, Paweł Janas, Waldemar Echaust, Stefan Majewski



► Daniel Maćkiewicz z Pogoni '04 Szczecin został najpopularniejszym futsalistą roku

Nasze piłkarskie środowisko potrafi się bawić

Plebiscyt Piłkarz Roku rozrasta się z każdą edycją. Imprezy po raz kolejny organizowali „Głos Szczeciński”, Zachodniopomorski Związek Piłki Nożnej oraz portal ligowiec.net. Za nami finał zabawy, czyli gala oraz Bal Piłkarza, które odbyły się w hotelu Dobosz w Policach.

Futbolowe środowisko nie zawiodło. W zasadzie tylko dwóch laureatów nie pojawiło się na gali, by odebrać nagrodę. Reszta się stawiła, choć trzeba przyznać, że mniej zestresowani wyglądają na boisku. Piłkarze, piłkarki, futsaliści dość mocno denerwowali się podczas odbierania nagród, ale też nie zawsze są do tego przyzwyczajeni. W głosowaniu kibiców padły rekordowe liczby - 60 tysięcy głosów przełożyło się na 160 tysięcy punktów. Powiększyliśmy grono kategorii, na które fani mogli oddawać swoje typy. Kapituła wyróżniała w swoich kategoriach. O stresie scenicznym uczestnicy zapomnieli już po godz. 22, gdy zaczęły się tańce. ● (MC)



► Gdy tylko rozdano nagrody od kibiców, gdy tylko wręczono wyróżnienia od kapituły plebiscytu, parkiet policyjnego hotelu Dobosz zappełnił się w kilka chwil i rozpoczęto Bal Piłkarza



► Grupowe zdjęcie laureatów głosowania kibiców oraz wyróżnionych przez kapitułę. Plebiscyt Piłkarz Roku 2016 oficjalnie zakończony. Następna edycja ma mieć jeszcze większy rozmach



10 lat
z Wami!

Jesteśmy największym portalem w regionie.

Dziękujemy!

